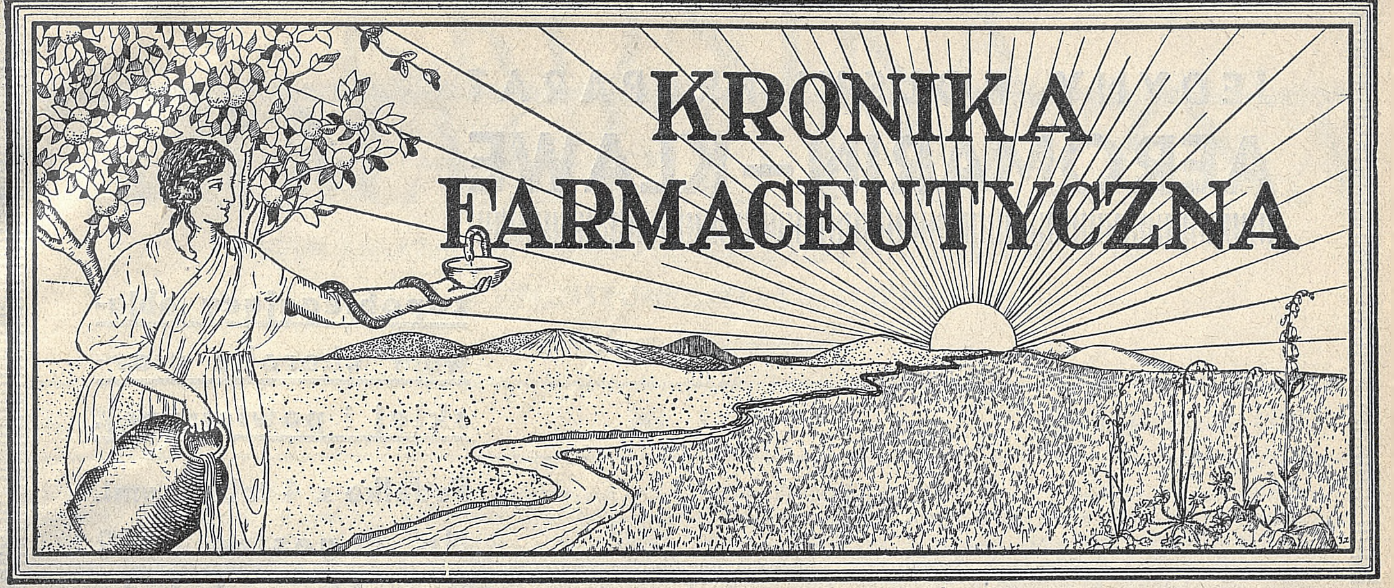
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW - PRACOWNIKÓW W RZPLITEJ POLSKIEJ

CZASOPISMO WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE.

Prenumerata roczna — zł. 16.

Redakcja i Administracja czynne od godziny 11 do 3 pp. codziennie, oprócz niedziel i świąt.
Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Tel. 323-18 i 736-20. Konto czekowe P. K. O. 8491.**

Rok XXXII **Nr. 1—2** **16 stycznia 1933 r.**

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW
W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR — CZ. NAŁĘCZ

Rok XXXII **Nr. 1-2** **16 stycznia 1933 r.**

PODZIĘKOWANIE.

WSZYSTKIM, KTÓRZY NADESŁALI ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE SKŁADAMY NA TEM MIEJSCU JAK NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA:

ZARZĄD GŁÓWNY Z. Z. F. P.
i REDAKCJA „KRONIKI FARMACEUTYCZNEJ"

ROK 1932

Wkraczając w nowy 1933 rok, rozpoczynamy jednocześnie trzydziesty drugi rok wydawnictwa „Kroniki Farmaceutycznej".

Wzorem lat ubiegłych spoglądamy poza siebie, robimy więc bilans roczny naszych prac i wysiłków, podkreślając przytem te wszystkie ważniejsze momenty, które miały wpływ na kształtowanie się stosunków w zawodzie farmaceutycznym.

Świat powojenny przechodzi wielkie przeobrażenia społeczno - gospodarcze. Cały szereg państw stanął wobec ruiny finansowej. Głód i nędza są udziałem kilkudziesięciu miljonów ludzi.

Wraz z ogólnym załamaniem ekonomicznem zostały mocno nadwyrężone, niewzruszone, zdawało się, od wieków podstawy wartości moralnych.

Przez znękany świat przechodzi straszliwy w swych skutkach powiew pesymizmu.

Minął już trzeci z rzędu rok kryzysu, a nadziei na poprawę wciąż nie widać... Gorzej, niema nawet żadnego konkretnego planu uzdrowienia... Ludzkość szuka tylko poomacku nowych dróg ku lepszej przyszłości.

Maszyna, która została stworzona poto, aby życie człowieka uczynić znośniejszem i szczęśliwszem, staje się jego przekleństwem, staje się narzędziem szybszego jeszcze pogłębiania przepaści pomiędzy jednostkami, którym dała możność swobodnego używania i często nadużywania wszystkich dóbr doczesnych, a miljonami, którym wydarła nawet ostatni kęs chleba powszedniego...

Przerost techniki obok bardzo wolnego rozwoju duchowego człowieka jest w dużej mierze przyczyną obecnego przesilenia.

Ludzie, umiejący patrzeć w przyszłość i wyciągać wnioski z obserwowanych zjawisk, twierdzą, iż obok czynników rządowych, w budowie przyszłego ustroju społeczno-gospodarczego wziąć muszą udział szerokie warstwy ludzi pracy, zorganizowane w związkach zawodowych i instytucjach samorządu gospodarczego.

Niezmiernie szybki rozwój techniki i modna dziś t. zw. „racjonalizacja pracy" muszą być regulowane przez odpowiednie zmniejszenie ilości godzin pracy*), a więc wielkości powyższe winny być do siebie w stosunku odwrotnym.

Zastanawiając się nad obecną sytuacją w Polsce i nad stosunkami w zawodzie farmaceutycznym w szczególności, musimy rozważania powyższe mieć na uwadze. Jeśli zaś chcemy wydać bezstronny wyrok o tem, co się dzieje u nas, i jak wiele dotychczas zrobiono, to musimy, uwzględniając czasy wiekowej niewoli i wielkie trudności, jakie w pierwszych latach niepodległości musieliśmy pokonać przy tworzeniu się organizmu państwowego, zrobić porównanie z tem, co zrobiono w tym samym określonym czasie w innych państwach. Takie prace porównawcze już zostały dokonane przez bezstronnych badaczy i, jak wynika z przeprowadzonych statystyk, w wielu dziedzinach, nie wyłączając zawodu farmaceutycznego, Polska kroczy w pierwszych szeregach wśród innych państw nawet o starej kulturze.

Rok ubiegły był wyjątkowo ciężki dla naszego zawodu. Wskutek ogólnego zubożenia społeczeństwa obroty w aptekach zmniejszyły się b. wydatnie. — Zmniejszono zatem personel fachowy, a choć taksa została obniżona dopiero przed kilku tygodniami, zredukowano w wielu wypadkach płace farmaceutów.

Liczba bezrobotnych wynosi obecnie kilkaset osób. Ucierpieli pracodawcy, szczególnie właściciele małych aptek, ale stokroć więcej ucierpieli koledzy, dla których zabrakło miejsca przy warsztacie pracy.

*) W dniu 10. I r. b. rozpoczęła na ten temat obrady Międz. Konf. Pracy.

Sprawa pomocy bezrobotnym jest dziś pierwszorzędnem zagadnieniem państwowem, dla nas musi być obecnie najważniejszą i najpilniejszą kwestją ogólnozawodową. Wydatne złagodzenie bezrobocia może nastąpić przedewszystkiem przez wyrugowanie bezprawnie zatrudnianych przez szkodliwe jednostki sił niefachowych, poza tem przez szybką i wydatną pomoc materjalną. Akcja pomocy materjalnej jest na dobrej drodze. Na apel Zarządu Głównego Z. Z. F. P. śpieszą z pomocą Oddziały Związku, śpieszą również i poszczególni koledzy.

Akcją pomocy bezrobotnym i walką z siłami niefachowemi żywo interesują się nasze państwowe władze nadzorcze, a to głównie dzięki energji i sprężystości obecnego Naczelnika Wydz. Farm. Dep. Sł. Zdrowia p. M-ra Sokolewicza. Potrzeba głębszego ujęcia sprawy bezrobocia poruszana była również przez wybitniejsze i umiejące dalej patrzeć jednostki z pośród pp. właścicieli aptek.

Wreszcie duchowy przewodnik polskiej farmacji p. Prof. Bronisław Koskowski na licznem zebraniu przedstawicieli wszystkich odłamów zawodu, jaki się odbył w grudniu r. ub. dał wyraz serdecznej troski o losy kolegów bezrobotnych, poruszając zarazem plagę sił niefachowych.

Polska nauka farmaceutyczna poniosła w roku ub. dotkliwy cios — opuścił swą pracownię na zawsze s. p. prof. Jan Zaleski, wielkiej miary uczony, człowiek o kryształowym charakterze ducha.

Dzięki ofiarności farmaceutów Małopolski Wsch., we Lwowie powstał piękny gmach Collegium Pharmaceuticum, poświęcenie którego była wielką manifestacją i świętem polskiej farmacji.

Komitet Budowy Gmachu dla Wydz. Farm. Un. Warsz. pod kierownictwem niezmordowanego prezesa p. Prof. Br. Koskowskiego, rozszerza teren swej pracy na całą Rzeczpospolitą, przekształcając się w Tow. przyjaciół studjów farmac. wszystkich uniwersytetów polskich.

Radosnem echem nietylko wśród zawodowców, ale pośród całego społeczeństwa, a szczególnie dla tych, którzy wysoko cenią swą godność i ambicję narodową, był fakt zaproszenia do Pragi p. Prof. Koskowskiego celem wygłoszenia na tamtejszym starożytnym uniwersytecie odczytów z zakresu nauk farmaceutycznych i o rozwoju studjów farmac. w Polsce.

W roku ub. Wydział Farm. Uniw. Warszawskiego gościł wybitnego uczonego francuskiego, profesora chemji toksykologicznej p. E. Kohn Abresta, który wygłosił trzy wykłady.

Od kilku już lat Związek czynił zabiegi w celu wyjednania rozporządzenia o skasowaniu dalszego kreowania pomocników aptekarskich. Życzliwe ustosunkowanie się do tej kwestji sfer naukowych, państwowych władz nadzorczych oraz innych odłamów zawodu, miały ten skutek,, iż pomimo wielu trudności formalnych w historycznym dla nas dniu 12 marca 1932 roku wyszło długooczekiwane rozporządzenie Rady Ministrów, na zasadzie którego na praktykę do aptek mogą być nadal przyjmowane tylko osoby, które się wykażą ukończonemi wyższemi studjami farmaceutycznemi. Rozporządzenie powyższe zostało przyjęte przez cały zawód z wielkiem zadowoleniem. Odtąd wprowadza się jednolity typ zawodowca o wysokich kwalifikacjach naukowych. Poza tem automatycznie zmniejsza się dopływ nowych sił do zawodu, co, w obecnych ciężkich czasach bezrobocia, ma dla zawodu wielkie znaczenie.

W październiku, r. ub. obchodziliśmy wspólnie z przemysłem naftowym i całem społeczeństwem uroczystości ku czci wydobytego z zapomnienia wynalazcy lampy naftowej, twórcy i pioniera przemysłu naftowego M-ra farm. Ignacego Łukasiewicza.

Protektorat nad uroczystościami raczył objąć Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki.

Szczególnie imponująco wypadła uroczystość odsłonięcia pomnika w Krośnie, gdzie obok przedstawicieli władz państwowych, aptekarstwa i przemysłu naftowego udział wzięli członkowie Zarządu Federacji Farmac. Słowiańskich z p. Prezesem Jankovićem na czele. Uroczystości krośnieńskie stały się zarazem manifestacją serdecznych uczuć, jakie łączą bratnie narody słowiańskie oraz podkreśleniem, iż w ogólnoludzkim postępie, kraj nasz i farmaceuci polscy nie pozostali w tyle. Oddział Warszawski Z. Z. F. P. zorganizował wieczór ku czci Ignacego Łukasiewicza, na którym p. Prof. Koskowski wygłosił okolicznościowy odczyt.

W czerwcu r. ub. wyszło Rozporządzenie Pana Prezydenta Rz. Pol., mocą którego Departament Służby Zdrowia został wydzielony z Min. Spraw Wewn. i przeniesiony do Min. Opieki Społecznej. W ten sposób wszystkie zagadnienia związane z opieką społeczną (Kasy Chorych) i zdrowiem publicznem będą podlegały kompetencji jednego ministerstwa. Rok ubiegły pozostawił swemu następcy dwie niezakończone, a doniosłe dla zawodu sprawy, mianowicie: Ustawę Aptekarską*) i Farmakopeję polską.

Prace nad Farmakopeją polską trwają w dalszym ciągu i mamy nadzieję, iż w roku b. zostaną zakończone. Odbyło się już nawet dwa posiedzenia Podkomisji Technicznej, która zajmuje się techniczną stroną wydawnictwa.

W październiku r. ub. odbyło się we Lwowie posiedzenie Zarządu Federacji Farmaceutów Słowiańskich, na którem omówiono wiele ważnych spraw, interesujących farmaceutów pobratymczych narodów. Z ramienia Z. Z. F. P. w posiedzeniu brał udział wiceprezes Federacji — kol. Cz. Nałęcz.

W maju r. ub. odbył się w Warszawie XVI zkolei Zjazd Delegatów Z. Z. F. P., na którym Pan Dziekan Wydz. Farm. Uniw. Warsz. Prof. Inż. Adam Koss, wygłosił niezmiernie interesujący odczyt na aktualny temat: „Rola surowców krajowych w przemyśle chem.-farm.". Ponadto wygłoszono referaty na temat ustawy aptekarskiej, bezrobocia, sił niefachowych i nadprodukcji w zawodzie oraz w sprawie samowystarczalności krajowego przemysłu chem.-farmaceutycznego.

XVI Zjazd Delegatów powziął szereg rezolucyj i dezyderatów dla Zarządu Głównego Z. Z. F. P.

Do ważniejszych uchwał Zjazdu należą rezolucje w sprawie **ujednostajnienia typu koncesji,** w sprawie **wyłączności zawodowej,** zmniejszenia normy ludności, przypadającej na jedną aptekę wypowiedziano się przytem za jednoizbowym ustrojem przyszłych Izb Aptekarskich z równemi prawami dla wszystkich członków zawodu.

Poza tem powzięto rezolucję w sprawie projektowanych przepisów służbowych dla pracowników K. Chorych, postanowiono zorganizować przy wszyst-

*) Sprawę ustawy poruszamy na innem miejscu — Red.

kich Oddziałach Związku sekcje L.O.P.P'u i sekcje popierania wytwórczości krajowej.

XVI Zjazd Delegatów polecił Zarządowi Gł. prowadzić nadal energiczną walkę z siłami niefachowemi na terenie aptek prywatnych i zakładowych. Polecono jednocześnie Zarz. Głównemu poczynić starania, aby na studja farmaceutyczne była przyjmowana taka liczba słuchaczów, na jaką może być zapotrzebowanie na naszym rynku pracy.

Wreszcie wyrażono energiczny protest przeciw masowemu napływowi nostryfikantów zagranicznych oraz zaprotestowano przeciw projektowanym, krzywdzącym dla pracowników, zmianom ustawodawstwa socjalnego.

Zaraz po zjeździe Zarząd Główny Z. Z. F. P. przystąpił do wykonywania uchwał i zaleceń zjazdu. Wiele z nich już załatwiono, niektóre zaś są przedmiotem licznych zabiegów i konferencyj.

Jedną z najbardziej pilnych spraw ze względu na stan bezrobocia i rozpoczynający się nowy rok akademicki, a z nim przyjmowanie nowych studentów, była kwestja uregulowania dopływu nowych sił do zawodu i sprawa masowego nostryfikowania dyplomów zagranicznych.

Po odbyciu całego szeregu konferencyj z władzami uniwersyteckiemi, Min. Oświaty, Min. Spr. Zagr., Min. Opieki Społ. po złożeniu umotywowanych memorjałów, władze postanowiły wstrzymać nostryfikację dyplomów z uniwersytetów zagranicznych o niższym niż w Polsce poziomie nauczania, ponadto uniwersytety ograniczyły liczbę przyjmowanych na studja farmaceutyczne słuchaczów.

Od początku niemal powstania Kas Chorych pocieszano pracowników tych instytucyj nadzieją, iż stosunki służbowe pomiędzy Kasami Chorych i pracownikami zostaną uregulowane przepisami, na mocy których pracownicy będą mieli zapewnioną ciągłość pracy i płacy.

Wierzyliśmy, że prowizorjum kiedyś będzie miało swój kres, że byt pracowników kasowych ustabilizuje się. W tem przekonaniu Zjazdy Delegatów Z. Z. F. P. wypowiedziały się za wprowadzeniem farmaceutów od przyszłej pragmatyki. W okresie ostatnich kilku lat powstało kilka już projektów przepisów służbowych, a każdy nowy jest znacznie gorszym dla pracowników od poprzedniego.

Ostatni projekt już prawie zupełnie zdaje pracowników na łaskę i niełaskę zarządów Kas Ch. Od dłuższego już czasu Komitet Wykonawczy Unji Zw. Zaw. Prac. Umysłowych (przy udziale przedstawicieli naszego Związku) jako centrala zrzeszająca m. in. wszystkich pracowników Kas Chorych, prowadzi w sprawie pragmatyki pertraktacje z Min. Opieki Społecznej.

Jak się więc na przyszłość ułożą warunki pracy w aptekach kasowych, narazie trudno przewidzieć. W każdym razie pamiętać musimy, iż losy nasze w dużej mierze zależą od nas samych, od naszej solidarności, od poczucia własnej siły.

Stosunek Związku do P.P.T.F. i odwrotnie można uważać za rzeczowy i gdyby zmieniło się stanowisko niektórych właścicieli aptek do spraw pracowniczych, nic by nie stało na przeszkodzie do wytworzenia tak pożądanego dla zawodu jednolitego frontu.

W ostatnich dniach r. ub. Warszawskie Tow. Farmaceutyczne obchodziło podniosłą uroczystość 60-lecia założenia tej organizacyj.

Zdając sobie sprawę z doniosłości współpracy farmaceutów z L. O. P. P'em, Związek nawiązał ścisły kontakt z Zarządem Głównym i Oddziałami tej ze wszechmiar pożytecznej instytucji. W Warszawie i na prowincji odbyły się i w dalszym ciągu odbywają się kursy instruktorów obrony przeciwgazowej. Dotychczas ponad stu kolegów w Warszawie oraz kilkudziesięciu na prowincji skończyło kursy instruktorów obrony przeciwgazowej.

Rok ubiegły jest historycznym w dziejach ruchu zawodowego pracowników umysłowych w Polsce. — W dniach 9 i 10 kwietnia powstała nowa potężna centrala: Unja Zw. Zaw. Prac. Umysł., przez połączenie się 2-ch pokrewnych organizacyj: Centr. Organiz. Zw. Zaw. Prac. Umysł. (do której to organizacji należał nasz Związek) z Polską Konfederacją Pracowników Umysłowych.

Związek nasz bierze czynny udział w pracy nowej centrali.

W miesiąc później, dn. 7 maja, w obliczu grożącego niebezpieczeństwa utraty nabytych praw i stałego pogarszania warunków pracy i płacy, przedstawiciele organizacyj zawodowych pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych rozumiejąc, iż naprawa stosunków może nastąpić w wyniku solidarnego stanowiska, popartego silną i sprężystą organizacją, stworzyli reprezentację całego świata pracy pod nazwą Naczelnej Zawodowej Rady Pracowniczej.

To krótkie i w najogólniejszych tylko zarysach streszczenie nie byłoby zakończone, gdybyśmy nie wspomnieli i uczcili chwilą skupienia się tych wszystkich, którzy od nas odeszli...

W sierpniu r. ub. zmarł ś. p. prof. Jan Zaleski, wybitny profesor chemji farmaceutycznej Wydz. Farm. Uniw. Warsz. W tym samym czasie opuścił nas zasłużony pionier przemysłu chem.-farm. ś. p. Jan Rutkowski, prezes firmy „Motor".

W końcu ubiegłego roku rozstał się z tym światem wielce zasłużony dla zawodu ś. p. Kazimierz Wenda.

Poza tem zasnęli snem wiecznym: Badora Wiktor, Baer Stanisław, Błocki Ignacy Witold, Budzyńska Kamilla, Bukaty Bolesław Adolf, Chamski Tadeusz Witold, Chmielewski Adam, Chrzanowski Józef, Dobraczyński Stefan, Eret Wiktor, Faliszewski Stanisław, Frick Stefan, Friedman Joachim, Fuchs Mieczysław, Gano Emil, Ganszer Mieczysław, Georgeon Ludwik, Gogela Zygmunt, Gorzecki Marcin, Gościcki Stanisław, Grodecka Elżbieta, Janeczek Mieczysław, Kadecz Antoni, Kalinowski Stanisław, Kamelski Władysław, Kamiński Sylwester, Kawski Marjan, Klemczyński Konstanty, Kliś Zygmunt, Laub Jan, Majewski Tomasz, Mazaraki Tadeusz, Mieczkowski Ludwik, Minnicki Czesław Włodzimierz, Młodzik Stanisław, Muszyński Tadeusz, Nussbeck Abraham, Oskólski Czesław, Osterman Alfred, Pluciński Władysław, Prokosz Jan, Pruski Zygmunt, Rosenblatt - Rothenbergowa Ernestyna, Rosenberg Ludwik, Rutkowski Piotr, Salomonowicz Tytus, Sarkisiewicz Włodzimierz, Siekierzyński Franciszek Karol, Sigall Leon, Silberbaum Samuel, Szankowski Marjan, Świątecki Antoni, Werner Rudolf, Wernicke Karol, Więckowski Brunon, Wilbuszewicz Eugenjusz, Wilczek Antoni, Witkowski Tadeusz, Zienkowski Jan, Zondelewicz Józef, Zylber Zygmunt.

Wkraczając w nowy 1933 rok mamy przed sobą, jak i przed rokiem, wiele niezałatwionych spraw pierw-

szorzędnej wagi. Musimy więc zdobyć się na maksimum wysiłku myśli i woli, nie mogą nas zrażać wciąż piętrzące się przed nami trudności.

W programie najbliższych prac naszych winno być:

1) dążenie do wytworzenia jednolitego frontu zawodowego,

2) stworzenie tymczasowej reprezentacji zawodowej, któraby spełniała czasowo rolę Izby Aptekarskiej,

3) jak najenergiczniejsza dalsza walka z bezrobociem i siłami niefachowemi, w której współpracować powinni wszyscy zawodowcy bez różnicy stanowiska socjalnego,

4) domaganie się rychłego wydania ustawy aptekarskiej, z uwzględnieniem tez pracowniczych,

5) domaganie się wprowadzenia Izb Aptekarskich i poczynienie odpowiednich w tym kierunku przygotowań,

6) popieranie i propaganda krajowego przemysłu chem. - farmaceutycznego,

7) walka łącznie z całym światem pracowniczym o utrzymanie zdobyczy socjalnych i o lepsze jutro farmaceuty - pracownika.

E. S.

Nowy projekt ustawy aptekarskiej.

Według posiadanych informacyj projekt ustawy aptekarskiej w końcu grudnia roku ub. został przesłany przez Ministerstwo Opieki Społecznej do Prezydjum Rady Ministrów, które ma wnieść ustawę do Sejmu.

Do projektu Min. Opieki Społecznej załączyło obszerne uzasadnienie, oraz §§ 4 i 5 w redakcji Min. Opieki Społecznej i w redakcji Min. Przemysłu i Handlu, jako nieuzgodnione. Różnica w ujęciu § 4 i § 5 pomiędzy obu ministerstwami polega na tem, że Min. Op. Społ. jest za wydaniem spisu pozytywnego środków dozwolonych do obrotu poza aptekami, a Min. Przem. i Handlu za wydaniem spisu negatywnego. Niżej przytaczamy oba paragrafy w nieuzgodnionej redakcji.

Redakcja Ministerstwa Opieki Społecznej: „Art. 4. Apteki posiadają wyłączne prawo a) do przyrządzania lekarstw na recepty i b) detalicznej sprzedaży względnie wydawania wszelkich, wyszczególnionych w pp. a — d art. 2 środków, o ile nie będą one dozwolone do takiej sprzedaży względnie wydawania również poza aptekami na mocy specjalnych wykazów.

Art. 5. Wykazy środków, wymienionych w p. b) art. 4, których detaliczna sprzedaż względnie rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu po zasiągnięciu opinji Izb Aptekarskich, o ile zaś idzie o instytucje, wymienione w art. 449 p. c), Ministra Opieki Społecznej w porozumieniu z właściwymi Ministrami".

Redakcja Ministerstwa Przemysłu i Handlu: Art. 4. „Apteki posiadają wyłączne prawo do: a) przyrządzania lekarstw na recepty, b) detalicznej sprzedaży względnie wydawania wyszczególnionych w pp. a — d art. 2 środków, używanych w medycynie i weterynarji, objętych specjalnemi wykazami.

Art. 5. Wykazy, wymienione w p. b) art. 4 środków, niedozwolonych do detalicznej sprzedaży względnie wydawania poza aptekami, ustali rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu po zasiągnięciu opinji Izb Aptekarskich, o ile zaś idzie o instytucje, wymienione w art. 40 p. e), Ministra Opieki Społecznej w porozumieniu z właściwymi Ministrami".

Większość paragrafów projektu ustawy aptekarskiej (poprzedni projekt drukowaliśmy w Nr. 14 „Kroniki Farm." z 1931 r.) pozostała w brzmieniu dawnem. Ze względu na skreślenie paru paragrafów i zmianę redakcji niektórych, ostatni projekt posiada 97 paragrafów, podczas gdy poprzedni miał 105 paragrafów.

Jeszcze nigdy nie zdarzyło się, żeby jakaś ustawa mogła zadowolić wszystkich zainteresowanych, a tem bardziej ustawa aptekarska, gdzie ścierają się interesy różnych grup zawodowych. Rozpatrując ustawę z punktu widzenia pracowniczego i wszystkich tych, co nie posiadają własnych aptek, musimy skonstatować, że projekt uległ pewnej demokratyzacji i zostały częściowo uwzględnione słuszne postulaty Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników.

Jeżeli cofniemy się wstecz i uprzytomnimy sobie parę projektów ustawy, to trzeba stwierdzić, że poprzednie projekty ustawy były konstruowane prawie wyłącznie z punktu widzenia obrony interesów właścicieli aptek. Zawdzięczając usilnym zabiegom Związku, do każdego projektu ustawy były wprowadzane pewne zmiany, które ostatecznie nadały ustawie oblicze możliwe do przyjęcia i przez organizację pracowników. Bo przecież z całą świadomością należy uprzytomnić sobie, jakie konsekwencje pociągnęłoby za sobą ustawowe usankcjonowanie punktów rozdzielczych w Kasach Chorych (dawny art. 5), które obecnie i bez ustawy robią, co im się podoba, a władze nadzorcze K. Ch. patrzą na to przez palce. Wreszcie, co mogło nam wróżyć pozostawienie w art. 9 p. e), który ni mniej ni więcej, jak był furtką do ustawowego wprowadzenia do aptek sił niefachowych.

Aureolą dotychczasowych projektów był dawny § 19, który nadawał specjalne przywileje rodzinom aptekarskim, który, jako historyczne curiosum pozwolę sobie jeszcze raz przytoczyć:

„Art. 19. W przypadku, gdyby po śmierci koncesjonarjusza jego krewni zstępni z linji prostej, posiadający wymagane przepisami art. 20 kwalifikacje, zgłosili się o udzielenie im koncesji na dalsze prowadzenie apteki zmarłego, koncesja powinna być udzielona bez ogłoszenia konkursu najstarszemu z najbliższych zgłaszających się takich krewnych.

Również w przypadku, gdyby koncesjonarjusz pragnął za życia przelać swoje, wynikające z koncesji, uprawnienia na jednego ze swych kerwnych zstępnych w linji prostej, a krewny ten posiadał wymagane przepisami art. 20 kwalifikacje, właściwa władza winna udzielić temu krewnemu koncesję na dalsze prowadzenie apteki bez ogłaszania konkursu".

Dążeniem naszego młodego Państwa była chęć unifikacji dotychczas obowiązanych pięciu ustaw, jako też ustalenia jednego typu koncesji. Sprawa jednolitego typu koncesji ma już u nas swoją historję. Gdy pierwszy projekt ustawy określał okres przejściowy dla dotychczasowych aptek z koncesją przenośną na lat 30, to następne odstąpiły od tej zasady, pozostawiając dotychczasowe apteki z koncesją sprzedażną i wprowadzając jednocześnie równolegle system koncesyj osobistych, niesprzedażnych tylko dla nowych koncesjonarjuszy. Związek Farmaceutów przeciwstawił się takiemu ujęciu sprawy, domagając się jednolitego typu koncesyj. Argumenty nasze były identyczne z argumentami p. redaktora Fr. Heroda, które wyłuszczył na str. 50 — 51 w swej broszurze z roku 1920 pod tytułem: Ustrój aptekarstwa w Polsce, którą pozwolimy sobie jeszcze raz przypomnieć naszym czytelnikom, żeby tem dobitniej zaakcentować naszą słuszność w sprawie zwalczania w dotychczasowych projektach systemu dynastycznego (dawny § 19) i dwutorowych koncesyj. Swój pogląd na system koncesyjny p. redaktor Herod wyraził w sposób następujący:

„Jeśli przyjmiemy za zasadę, że apteka ma być nie jak dotąd przedsiębiorstwem handlowem — lecz instytucją społeczno-sanitarną — to w myśl tego — czynnik prywatno - kapitalistyczny zredukowany być musi do minimum.

Instytucja taka nie może być w przyszłości — jak dotąd są apteki — dobrą lokatą kapitału, który nieźle amortyzuje się kosztem chorych i nieszczęśliwych. Placówka sanitarna — jaką ma być pierwsza polska apteka — nie może znowu być objektem spekulacyjnym, przechodzącym z rąk do rąk i skutkiem tego, ciągle wzrastającym w fikcyjnej wartości.

Apteka nie może być również żywicielką paru generacji, którą przekazuje sobie jedno pokolenie drugiemu, jako klejnot rodzinny.

System koncesyjny winien więc być osobisty, niesprzedajny i niedziedziczny.

Niesprzedajność i niedziedziczność są dwiema nienaruszalnemi podstawami pierwszego ustroju aptekarstwa w Polsce! Dobitnie to jeszcze raz podkreślam — bo jeśli cały zawód zgodzi się do reszty dalszych punktów — to w tych dwóch postulatach napotkamy u obecnych posiadających jawnych lub skrytych przeciwników.“

Dwutorowość koncesyj w ostatnim projekcie ustawy została określona tylko na lat 30, a to zgodnie z brzmieniem art. 85:

"Koncesje przenośne, uzyskane w myśl niniejszej ustawy, wygasają po upływie 30 lat od chwili wejścia w życie niniejszej ustawy".

Normy ludności na jedną aptekę projekt ustawy ustala w art. 17:

„W każdym razie przy nadawaniu koncesji na otwarcie nowej apteki właściwa władza powinna przestrzegać, aby w osiedlach, liczących ponad 100.000 mieszkańców, na jedną aptekę publiczną nie przypadało mniej, niż 8.000 mieszkańców, w osiedlach ponad 50.000 do 100.000 — 7.000 mieszkańców, ponad 25.000 do 50.000 — 6.000, w osiedlach do 25.000 — 5.000 mieszkańców.

Przy udzielaniu koncesji na otwarcie nowej apteki w osiedlach, nieposiadających jeszcze aptek, a liczących poniżej 5.000 mieszkańców, powinny być przyjęte pod uwagę warunki topograficzne i stan dróg, jednak odległość nowej apteki od apteki już istniejącej z reguły nie może być mniejsza niż 5 kilometrów".

Nowy projekt ustawy w art. 76 określa termin na dostosowanie aptek wiejskich do wymagań stawianych aptekom normalnym na lat 20 (dawniej 10 lat), a dla homeopatycznych w art. 78 też na lat 20 zamiast 15-tu w poprzednim projekcie.

Ponadto uległa zmianie redakcja wielu mniej ważnych paragrafów. Opłata za koncesję i przepisy karne pozostały prawie bez zmian.

Przepisy karne w projekcie ustawy są surowe, lecz mniemam, że nie mogą być one straszne dla uczciwych aptekarzy.

Kończąc te krótkie uwagi o projekcie ustawy, o której zapewne wrócimy jeszcze niejednokrotnie, życzyłbym zawodowi, żeby ten projekt był ostatnim, bo wszak lepsze jest „dura lex, sed lex" niż niewiadome „X".

Cz. N.

Teorja a rzeczywistość.

Pokolenie obecne przeżywa wyjątkowe czasy, które za lat sto lub wcześniej będą przedmiotem studjów szeregu historyków, polityków i ekonomistów. Genjalne posunięcia mężów stanu oraz mocna i zdecydowana postawa ciał zbiorowych, które potrafią swoje tezy i postulaty wcielać w czyn, — znajdą właściwą ocenę w historji. Przygnębiająca atmosfera chwili nie powinna nas nastrajać zbyt pesymistycznie i skłaniać do zupełnego złożenia broni i zdania się na łaskę losu. Tak mogą czynić tylko ludzie bez głębszej idei i bez żadnego poczucia własnej mocy i godności. Społeczeństwa, zarażone nihilizmem, teorją nie sprzeciwiania się złu, nie będą w stanie stawić oporu piętrzącym się trudnościom nowoczesnego życia. Życie poszczególnych zawodów możemy przez analogję porównać z życiem społeczeństwa, bo przecież jasną jest rzeczą, że społeczeństwo tworzą poszczególne zawody. Praca wewnętrzna grup społecznych, a takiemi bezwątpienia są wszystkie zawody, jest odzwierciadleniem tętna życia społeczeństw, a więc i państw. Światem rządzą silni i zdecydowani ludzie. Decydującą rolę w poszczególnych społeczeństwach i państwach odgrywają dobrze zorganizowane i karne ugrupowania społeczno - polityczne, które są podstawą działalności ich przywódców. Wyprowadzając wnioski z wyżej przytoczonych myśli, musimy skonstatować tylko jedno, że w naszych sprawach, czy to czysto zawodowych, czy też pracowniczych, będziemy mieli decydujący głos wtenczas, gdy się wyzbędziemy swoistego nihilizmu i marazmu i zerwiemy raz na zawsze z teorją, że jakoś się tam wszystko samo ułoży bez naszego współudziału. Zawód nasz jest cząstką społeczeństwa, jest zbiorowiskiem ludzi żywych i nie może nie reagować na zjawiska zewnętrzne. Nie możemy być ani bańką mydlaną, ani też papierowym latawcem, zdanym na łaskę wiatru. Musimy być zorganizowani i świadomi swych celów z jednej strony jako zawodowcy, a z drugiej strony jako pracownicy. Każdy farmaceuta powinien należeć do organizacji zawodowej. Jako pracownicy jesteśmy najliczniejszą grupą zawodową i w dodatku grupą, którą w pierwszym rzędzie winny interesować wszystkie zagadnienia zawodowe i pracownicze. Niedopilnowanie ich czy to przez lenistwo czy też przez wrodzoną abnegację srodze się pomści na nas i naszych następcach. Piętrzące się zagadnienia zawodowe chwili obecnej wymagają zdwojonej czujności i energji całego zawodu, a w pierwszym rzędzie pracowników, którzy stale są krzywdzeni, jeżeli nie bezpośrednio, to pośrednio. Wiele zagadnień zawodowych osiąga już swój punkt kulminacyjny, wiele wrzodów należałoby już przeciąć na ciele farmacji polskiej. Obecne pokolenie farmaceutyczne dzięki niestrudzonej pracy i wysiłkowi ich przedstawicieli, a w pierwszym rzędzie p. prof. Koskowskiego, który jest „spiritus movens" świata aptekarskiego, dokonało wielkiego dzieła reformatorskiego. Dzieło to jednak nie osiągnie pożądanych skutków, jeżeli będzie tylko odgrywać rolę zewnętrznej szaty. Musimy wziąć do serca nasze hasła, wniknąć sami w siebie i dbać o to, żeby życie szło w parze z głoszoną przez nas teorją. Nasza etyka zawodowa musi iść w parze z głoszonemi przez nas hasłami. Polityka i taktyka faryzeuszów winna być dla nas obcą.

W Nr. 22 Kroniki Farmaceutycznej w artykule pod tytułem „Teorja a rzeczywistość" poruszyłem sprawę zatrudniania w aptekach przy pracy fachowej personelu niefachowego, wymieniając cały szereg aptek. Wszystkim właścicielom wymienionych aptek posłałem wyżej podany numer Kroniki Farmaceutycznej, lecz o dziwo! — oprócz p. Barczyka z Mławy, który na skutek interwencji województwa zwolnił siłę niefachową, żaden z aptekarzy nie zażądał umieszczenia sprostowania! Fakt powyższy utwierdza mnie w przekonaniu, że wymienione apteki w Nr. 22 Kroniki Farmaceutycznej zatrudniają nadal siły niefachowe, a przecież wśród tych właścicieli figurują jednostki, zajmujące wysokie stanowiska społeczne. Zapytuję więc, gdzież jest ta szczerość w pracy społecznej? W międzyczasie otrzymałem od czytelników Kroniki szereg listów z podaniem nowych faktów zatrudniania sił niefachowych.

Pozwolę sobie więc jeszcze raz zwrócić się z apelem do kompetentnych czynników i Szanownego Polskiego, Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego, co zamierzają uczynić, celem usunięcia sił niefachowych? Jestem zwolennikiem współpracy organizacyj zawodowych, bo widzę w tem rękojmię poprawy naszych stosunków, lecz chciałbym widzieć też realną pracę P. P. T. F. w danej sprawie.

Nolens volens nasuwa się pytanie, po co istnieją studja farmaceutyczne, po co istnieje system koncesyjny, a wreszcie po co istnieje taksa aptekarska?

Zapytuję cały zawód, jaki sens ma wyłączność zawodowa i dla kogo ona ma istnieć? Czy to wszystko nie zakrawa na komedję i czy nie jest faryzeuszostwem? Gdzież są nasze hasła wyłączności zawodowej? Czy to wszystko idzie w parze z wymaganiami stawianemi względem projektu ustawy aptekarskiej?

Wreszcie zastanówmy się i nad innemi przejawami naszego życia zawodowego, ściśle związanemi z całokształtem obecnie istniejącego systemu. Mam tu na myśli płace pracowników, taksę i konkurencję pomiędzy aptekami.

Jeżeli zastanowimy się nad systemem koncesyjnym otwierania aptek i zgóry ustalonemi normami ludności oraz systemem urzędowego ustalania taksy towarowej i laborum, to musimy z tego wyciągnąć wniosek, że prawodawca więcej troszczył się o zapewnienie bytu farmaceutom, niż oni sami.

W żadnym wypadku nie możemy się pogodzić z tem, żeby apteki istniały tylko po to, aby zapewnić egzystencję wyłącznie ich posiadaczom. Skoro istnieje koncesja, taksa i wreszcie studja, to widocznie sprawa utrzymania aptek na odpowiednim poziomie ma głębsze znaczenie społeczne. Niejednokrotnie słyszałem na zebraniach zawodowców i czytałem w prasie, że apteka jest placówką sanitarną i t. d. Walczymy o to, żeby apteka nie spadła do rzędu sklepiku, chcemy utrzymać jej powagę i tradycję, lecz inaczej dzieje się jednak w praktyce. W wielu miejscowościach możemy obserwować pomiędzy aptekami konkurencję, wyrażającą się w niebywałych opustach, sięgających do 50% taksy. Ośmielam się rzucić zapytanie w imię czego i czyim kosztem ci aptekarze uprawiają taką konkurencję? Czy, wychodząc ze zdrowych zasad kalkulacji kupieckiej, możliwe są tego rodzaju opusty? Czy w tem nie ukrywa się „specjalna" kalkulacja, oparta na „znanych" nam lub nieznanych przesłankach kalkulacyjnych?... Mam wrażenie, że bliżej tej sprawy nie potrzebuję omawiać, lecz zastrzegam sobie poruszenie jej w najbliższej przyszłości, jeżeli pewna kategorja właścicieli aptek nie przestanie być dobrodziejami na cudzy rachunek. Jeżeli pewna kategorja aptekarzy może robić 50% opusty, to dowodzi, że albo taksa jest za wysoka, albo zbyt tanie towary są używane do preparowania „rabatowych" recept.

Musimy zanotować jeszcze jeden fakt godny uwagi. Wiele aptek obniżyło znacznie pobory pracowników na szereg miesięcy przed obniżeniem taksy z powodu kryzysu, a obecnie powtórnie z powodu obniżki taksy, aczkolwiek taksa laborum nie uległa obniżce. Wreszcie obniżono pobory pracownikom zupełnie nieproporcjonalnie do obniżki taksy, która właściwie przeciętnie w stosunku do ilości recept wyrabianych przez każdą aptekę nie stanowi więcej ponad 5—6% całkowitej wartości łącznie z taksą laborum.

Tego rodzaju polityka pewnej kategorji właścicieli aptek jest czarną plamą na dobrej opinji zawodu aptekarskiego.

Wracając do urzędowego zwalczania sił niefachowych pozwolę sobie przytoczyć fakt, jaki miał miejsce w Krakowie, gdzie załatwiano sprawę przez Wydział Zdrowia magistratu. Kierownicy aptek, zatrudniających siły niefachowe i same siły niefachowe otrzymali wezwanie do wydziału zdrowia. Rozumie się, że siły niefachowe odpowiednio pouczone i kierownicy aptek nie powiedzieli prawdy. Zatem wszystko skończyło się sielsko.

Godnym uwagi jest fakt, że w aptece tamtejszego prezesa Gremjum, który jest radcą miejskim, był nawet lekarz z miejskiego urzędu zdrowia i stwierdził, że wszystko jest w porządku. Tego rodzaju sposób interwencji zupełnie przypomina anegdotkę o skazaniu szczupaka na śmierć przez utopienie.

Zatrudnianie sił niefachowych można śmiało porównać do uprawiania kontrabandy lub handlu środkami niedozwolonymi do obrotu, a członków zawodu właścicieli i pracowników, którzy obojętnie tolerują te bezprawia do biorących udział w kontrabandzie. Znane są wszystkim przepisy sanitarne, nakładające obowiązek na lekarzy meldowania wypadków chorób zakaźnych. Zatrudnianie sił niefachowych jest chorobą zakaźną, toczącą żywy organizm farmacji i grozi bezpieczeństwu publicznemu i dlatego sądzę, że winno być obowiązkiem każdego uczciwego farmaceuty składanie meldunków władzom państwowym i organizacjom zawodowym o faktach zatrudniania sił niefachowych. Uczciwi członkowie zawodu winni się na to zdobyć, bo wszak to nie będzie denuncjacją, jak niektórzy sądzą, lecz wskazaniem przestępcy, a wiemy przecież, że za ukrywanie przestępców pociąga się winnych do odpowiedzialności.

Zatrudnianie sił niefachowych w aptekach podczas wielkiego bezrobocia, jest więcej niż przestępstwem— jest zbrodnią względem prawa i zawodu.

Wobec powyższego jak blado wygląda nasza rzeczywistość; wierzę jednak w szczere i dobre chęci reprezentantów organizacyj zawodowych, zawdzięczając usilnej pracy których, nadejdzie chwila wzajemnego zrozumienia i uzgodnienia najważniejszych zagadnień zawodowych i szczytne hasła przestaną być teorją, a staną się rzeczywistością.

Cz. Nałęcz,

PAMIĘTAJCIE O BEZROBOTNYCH!

Z WYDZIAŁU KONDYC. MAG. FARM. MAŁOPOLSKI ZACH.

Dnia 30 września 1932 r. odbyły się w Krakowskim Urzędzie Wojewódzkim wybory (skrutynjum) do Wydziału Kondycjonujących Magistrów Farmacji Małopolski Zachodniej w Krakowie.

Członkami Wydziału zostali wybrani: Mr. Ćwiertniewicz Jan, Mr. Finder Salomon, Mr. Follprecht Franciszek, Mr. Gutterówna Regina, Mr. Miętus Stanisław, Mr. Urbański Stefan.

Zastępcami: Mr. Rudich Gerszon, Mr. Wojtys Tytus, Mr. Zabierzewski Tadeusz.

Na posiedzeniu konstytuującem, w dniu 25 października 1932 r. wybrano:

Przewodniczącym Mr. Ćwiertniewicza Jana,

Zastępcą przewodniczącego Mr. Urbańskiego Stefana.

O powyższem ukonstytuowaniu się Wydziału Urząd Wojewódzki Krakowski ogłosił w Krakowskim Dzienniku Wojewódzkim Nr. 21 z dn. 15.XI. 1932, poz. 172, zatwierdzając równocześnie wkładkę miesięczną w wysokości 1 złotego.

Wydział zawiadamia Kolegów i Koleżanki, że w myśl istniejących przepisów i rozporządzeń, należy każdą zmianę kondycji najdalej do dni 8 po objęciu posady zgłosić w Wydziale; nieprzestrzeganie przepisów pociągnie za sobą kary, przewidziane w tychże rozporządzeniach.

Ruch związkowy.

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. Z. F. P.

Do ogółu kolegów!

Klęska bezrobocia jest jednem z największych nieszczęść klasy pracującej. Nasze klasyczne miasto pracy — Łódź — jest obecnie ośrodkiem największej nędzy. Bezrobocie i głód są najgorszymi doradcami i mogą spowodować nieobliczalne następstwa, jeżeli społeczeństwo pozostanie nieczułe na wołania konających z głodu i chłodu. Łódź jest nietylko miastem największego bezrobocia wśród robotników, lecz i inteligencji, a w tej liczbie i wśród farmaceutów. W naszym oddziale łódzkim 60 kolegów czeka na pomoc ze strony kolegów, będących na posadach. Wielu kolegów jest już wyczerpanych do ostateczności. Zarząd Oddziału Łódzkiego czyni wszelkie możliwe wysiłki, żeby pomóc niedoli kolegów bezrobotnych, lecz sam nie podoła temu nader ciężkiemu zadaniu, które jest ponad jego siły.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że bezrobotni są prawie wszędzie, lecz tak wielkiego bezrobocia i tylu potrzebujących pomocy co w Łodzi — niema nigdzie.

K o l e d z y p r a c o w n i c y c a ł e j P o l s k i m u s z ą z r o z u m i e ć, ż e Ł ó d ź m o ż e b y ć t y m s ł a b y m p u n k t e m, w k t ó r y m m o-ż e b y ć p r z e r w a n y n a s z j e d n o l i t y f r o n t i s k u t k i p o r a ż k i b o l e ś n i e o d-b i j ą s i ę n a p r a c o w n i k a c h w c a ł e j R z e c z y p o s p o l i t e j P o l s k i e j. C h w i l a j e s t d e c y d u j ą c a i n a s z o g ó ł m u s i z d a ć e g z a m i n z e s w e j d o j r z a ł o ś c i s p o-ł e c z n o - k o l e ż e ń s k i e j.

Przez długi okres czasu Łódź była ośrodkiem niskich płac w Kasie Chorych, ośrodkiem, który przy wszelkich pertraktacjach był wysuwany jako kontrargument podczas naszej walki o utrzymanie na odpowiednim poziomie płac w innych ośrodkach.

Jeżeli obecnie Koledzy nie wykażą należytego zrozumienia dla ogólnej naszej sprawy i nie podtrzymają materjalnie oddziału łódzkiego, to ujemne konsekwencje tego możemy odczuć w bardzo krótkim czasie.

Reasumując wyżej przytoczone wywody, Zarząd Główny Związku wzywa wszystkie Oddziały i poszczególnych kolegów o jak najszybsze okazanie doraźnej pomocy kolegom bezrobotnym, oraz o przystąpienie do zebrania dalszych sum drogą dobrowolnej składki jednorazowej lub dobrowolnego opodatkowania się. Zarząd Główny nie chce narzucać Szan. Kolegom formy opodatkowania się, gdyż chce wierzyć i upewnić się w Waszej ofiarności na rzecz najbardziej potrzebujących kolegów. Zebrane fundusze należy nadsyłać pod adresem Zarządu Głównego.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia Prezydjum Zarządu Głównego z dnia 10.XII. 32 r.

Obecni koledzy: Edm. Szyszko, Cz. Fink-Finowicki i Cz. Nałęcz. Przewodniczy kol. Edm. Szyszko, protokółuje kol. Cz. Nałęcz.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia,
2. Sprawozdanie sekretarjatu,
3. Sprawy bieżące,
4. Wolne wnioski.

1. Protokół po odczytaniu zatwierdzono.

2. a) sprawozdanie kol. Nałęcza z audjencji u Pana Prezydenta Rz. Pol. z ramienia Federacji Słowiańskich Aptekarzy przyjęto do wiadomości.

b) sprawozdanie kol. Nałęcza z posiedzenia Podkomisji Technicznej Farmakopei Polskiej przyjęto do wiadomości.

c) sprawozdanie kol. Nałęcza z posiedzenia polskiej sekcji Federacji Słowiańskich Aptekarzy w sprawie organizacji wystawy farmaceutycznej w Belgradzie podczas III-go Zjazdu Federacji przyjęto do wiadomości.

d) przyjęto do wiadomości pisma Zarz. Gł. do Min. Opieki Społecznej i Og. - Państw. Zw. K. Ch. w sprawie punktów rozdzielczych z dn. 30.XI. Nr. Nr. 539 i 540.

3. a) Po odczytaniu pisma Sekcji Nauk Farmaceut. XIV-go Zjazdu Lekarzy i Przyrodników, postanowiono wydelegować do komitetu organizacyjnego kol. Edm. Szyszko.

b) Po zapoznaniu się z pismem Oddz. Łódzkiego z dn. 2.XII. w sprawie bezrobocia na terenie Łodzi, Prezydjum zaakceptowało odpowiedź Zarz. Gł. na wyżej wymienione pismo Oddziału.

c) postanowiono ponownie wystosować pismo do Min. Opieki Społ. w sprawie zatrudniania w aptekach sił niefachowych i przesłać wraz z wykazem sił niefachowych.

d) przyjęto do wiadomości odpowiedź Min. W. R. i O. P. na memorjał Związku w sprawie nadprodukcji w zawodzie i nostryfikacji dyplomów zagranicznych. Z pisma Ministerstwa wynika, że kandydaci z dyplomami niższego typu, niż obecnie obowiązujący typ w Polsce, nie będą dopuszczani do nostryfikacji

e) po rozpatrzeniu korespondencji Oddziału Górnośląskiego w sprawie pomijania kandydatur kolegów bezrobotnych przez Ministerstwo Komunikacji przy angażowaniu retaksatorów, postanowiono wystosować do Ministerstwa odpowiednie pismo,

f) postanowiono wydrukować 2000 sztuk legitymacyj członkowskich,

g) zatwierdzono wydatki do dn. 30.XI. Nr. kwitu 234.

SPRAWOZDANIE Z POSIEDZENIA PREZYDJUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO W DNIU 17.12 1932 R.

Obecni koledzy: **Edm. Szyszko Cz. Fink - Finowicki, Cz. Nałęcz** i przewodniczący **Komisji Rewizyjnej kol. Z. Jankiewicz.**

Przewodniczy kol. Edm. Szyszko, protokółuje kol. Cz. Nałęcz.

Na porządku dziennym sprawozdanie kol. Z. Jankiewicza z przeprowadzonej lustracji Oddziału Łódzkiego i sprawy bieżące.

I. W sprawozdaniu z lustracji Oddziału Łódzkiego kol. Jankiewicz podkreślił, że kwitarjusze przychodowo - rozchodowe i książki Oddziału znalazł w porządku.

Stan kasy na dzień 10.12.32 r.: gotówka zł. 387.69, P. K. O. zł. 678.55, weksli na zł. 2.341.50. Na podstawie danych zostało stwierdzone, że nie należy do Związku wielu pracowników aptek K. Ch.

Największą bolączką Oddziału w chwili obecnej jest bezrobocie i Zarząd Oddziału prosi Zarząd Główny o przyjście z pomocą kolegom bezrobotnym. Wśród bezrobotnych jest duży odsetek nieczłonków Związku. Ponadto na posiedzeniu Zarządu Oddziału poruszono sprawę zaległości Zarządowi Głównemu i sprawę członków zalegających.

Po ożywionej dyskusji postanowiono:

1) polecić Oddziałowi skreślić z dniem 1.I. 1933 r. z listy członków Związku wszystkich zalegających w opłacaniu składek. Pozostawieni mogą być tylko ci, którzy zasługują na specjalne uwzględnienie. W sprawie kolegów tych Zarząd Oddziału winien powziąć specjalną uchwałę.

2) pomoc dla kolegów bezrobotnych winna być narazie ograniczona wyłącznie dla członków Związku. W powyższej sprawie postanowiono zażądać od Oddziału dodatkowych danych.

3) postanowiono dać instrukcję Oddziałom, że za członków Związku mogą być uważani tylko ci, co wpłacą wpisowe i choć jedną składkę członkowską.

II. Postanowiono w najbliższym czasie zwołać posiedzenie sekcji popierania przemysłu krajowego.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO Z. Z. F. P.

W dniu 5 b. m. delegacja Oddziału Warszawskiego w osobach przewodniczącego kol. Hirschhauera Witolda i sekretarza oddziału kol. Stockiego Romana oraz przedstawiciela L. O.P. P-u Pana Okolskiego odbyła konferencję z Panem Szefem Sanitarnym M. S. W. Generałem Rouppertem w sprawie przeszkolenia farmaceutów na stopień instruktorów obrony przeciwgazowej I kategorji. Pan Generał odniósł się do powyższego zagadnienia z całą życzliwością i dalsze kontynuowanie tej sprawy powierzył Panu pułkownikowi Krupińskiemu.

W tymże dniu przedstawiciele Związku interwenjowali u Szefa Wydziału Farmac. M. S. Wojsk. pana Pułkownika Krupińskiego w sprawie uposażeń cywilnych farmaceutów, pracujących w składnicach wojskowych.

Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO.

SPRAWOZDANIE

z Walnego Zebrania Oddz. Pozn. Z. Z. F. P. z dnia 12.XI. 32 r.

Obecnych 20 członków i 5 gości.

Porządek obrad:

1) Zagajenie,
2) Odczytanie protokółu,
3) Komunikaty Zarządu,
4) Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego Z. Z. F. P.,
5) Sprawozdanie z posiedzenia Rady Okręgowej „Unji",
6) Wolne wnioski,
7) Zamknięcie.

Kol. prezes powitał obecnych i podziękował za przybycie na zebranie, a szczególnie kol. z prowincji: Cyranowskiemu, Grzymale, Szukszcie i Mikulskiemu — kierownikom aptek Kas Chorych. Protokół z ostatniego plenarnego zebrania został przyjęty bez zmian. W komunikatach Zarządu kol. Prezes zreferował pracę i działalność Zarządu w ostatnim okresie. W łonie Zarządu zaszły pewne zmiany, a mianowicie: zamiast kol. Jareckiego który został powołany do wojska, urząd sekretarza objął kol. Milczyński, b. członek Komisji Rewizyjnej. Zastępca sekretarza kol. Latanowicz objął stanowisko skarbnika na miejsce kol. Sławińskiego który został na własną prośbę zwolniony z zajmowanego stanowiska. Zarząd czynił starania, by ilość słuchaczów farmacji na Odddz. Farmac. U. P. została ograniczona. Praca w tym kierunku dała pewne rezultaty. Szeroko omawiał kol. Wiertel akcję jaką Zarząd podjął w kierunku popierania krajowego przemysłu farmaceutycznego. W tym celu Zarząd w najbliższych dniach podejmie pertraktacje z miejscowemi firmami jak „Chemergon" i R. Barcikowski S. A. Poza tem Oddz. Pozn. bierze udział w tygodniu propagandy przemysłu krajowego w dniach od 4.XII. do 11.XII. b. r. W czasie tego tygodnia propagandy Zarząd uprosił kol. Sabiniewicza do wygłoszenia referatu w auli W. S. H. „O samowystarczalności przemysłu farmaceutycznego w Polsce". Kol. Prezes komunikuje, że co czwartek odbywać się będą stałe dyżury w lokalu Związku od godz. 12.30 — 13.00.

W sprawozdaniu z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Zarządu Gł. Z. Z. F. P. kol. Wiertel przedstawił krótko przebieg posiedzenia według porządku obrad.

W sprawozdaniu z posiedzenia Rady Okręgowej „Unji" kol. Prezes zaznaczył, że na powyższem zebraniu domagał się by Rada Okręgowa poczyniła starania celem unormowania czasu pracy w aptekach tutejszego terenu. Poza tem prosił kol. Prezes by członkowie Związku wzięli czynny udział w kursach społecznych zorganizowanych przez R. O. „Unji".

W wolnych wnioskach kol. Sabiniewicz zapytywał się, jak się przedstawia sprawa organizacji kursów przeciwgazowych, ponieważ w innych środowiskach kursy takie już się odbywały. W odpowiedzi kol. Wiertel wyjaśnia, że organizacją kursów zajęła się Sekcja Farmaceutyczna Tow. Wiedzy Wojskowej. Obecnie kurs obrony przeciwgazowej został zorganizowany dla lekarzy i aptekarzy. Wykłady odbywały się od rana do wieczora w ciągu kilku dni. Do takiego kursu pracownicy przyłączyć się nie mogli. Wobec tego Zarząd czyni starania by wykłady urządzić w godzinach wieczornych. Poruszono również sprawę sił niefachowych oraz kwestję zatrudniania wielkiej ilości drogistów w firmie R. Barcikowski, gdzie nawet kierownicze stanowiska zajmują niefachowcy. Dalej kol. Wiertel wyjaśnił, że w związku z akcją popierania przemysłu krajowego zetknie się z dyrekcja fabryki R. Barcikowski i sprawę omawianą poruszy. Poza tem kol. Wiertel zreferował przebieg konferencji z p. Zdankowskim, dyrektorem firmy Fr. Karpiński. Oddziałem Pozn. powyższej firmy kieruje również niefarmaceuta.

Kierownictwo fabrykacji wód mineralnych powinno być poruczone farmaceucie. P. Zdankowski przyrzekł obsadzić dział ten przez fachowca. Dotychczas jednak firma „Karpiński" przyrzeczenia swego nie dotrzymała.

W końcowem przemówieniu kol. Wiertel apelował by obecni na zebraniu koledzy z prowincji zapisali się w poczet członków naszego Oddziału — by członkowie płacili regularnie składki ponieważ Oddział Pozn. ma wielkie zaległości w Zarządzie Gł.

Na tem zebranie zamknięto.

Z ODDZIAŁU BIAŁOSTOCKIEGO.

Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Oddziału Białostockiego Z. Z. F. P. z dn. 4 grudnia 1932 r.

Obecni kol. kol.: **Szostakowski, Łapiński, Strzałkowski, Ozder Ony** i członek prezydjum Rady Okręgowej Unji Z. Z. P. U. kol. **Widmański.** Przewodniczący kol. **Szostakowski,** protokółuje kol. **Strzałkowski.**

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia,
2) Odczytanie korespondencji,
3) Sprawa sił niefachowych,
4) Sprawa L. O. P. P'u,
5) Wyznaczenie terminu Walnego Zebrania,
6) Wolne wnioski.

1) Protokół poprzedniego posiedzenia odczytano i przyjęto.

2) Pisma i zarządzenia Zarządu Głównego odczytano i przyjęto do wiadomości. Postanowiono przyjąć w poczet członków Związku koleżanki: Waljanównę i Perkównę.

3) W sprawie sił niefachowych uchwalono wystosować pismo do p. p. właścicieli aptek z prośbą o wyznaczenie wspólnej konferencji. Na konferencję postanowiono delegować kol. kol. Widmańskiego i Szostakowskiego. Dla lepszej orjentacji uchwalono zwrócić się piśmiennie do innych Oddziałów Związku na terenie Województwa Białostockiego o dostarczenie danych w sprawie sił niefachowych i bezrobotnych farmaceutów. Postanowiono inferencjować u p. inspektora farmaceutycznego w sprawie apteki w Choroszczy, przy szpitalu psychjatrycznym, gdzie pracuje siła niefachowa.

4) Uchwalono zorganizować Koło Farmaceutyczne L. O. P. P.'u wspólnie z właścicielami aptek i sporządzić listę do zapisywania się na nabycie podręcznika o obronie przeciwgazowej, wydawanego przez Główny Zarząd L. O. P. P.

5) Wyznaczenie terminu Walnego Zebrania odłożono do następnego posiedzenia.

6) Kol. Widmański, jako sekretarz Prezydjum Rady Okręgowej Unji Z. Z. P. U. dał szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności Unji na terenie Białegostoku. Na tem posiedzenie zamknięto.

Z SEKCJI FARMACEUTYCZNEJ TOW. WIEDZY WOJSK.

Dnia 29 listopada r. ub. w sali konferencyjnej Kierownictwa Zaopatrzenia Sanitarnego na Powązkach odbyło się zebranie członków Sekcji Farmaceutycznej T. W. Wojsk., na którem p. Mr. Helena Sadowska, wygłosiła odczyt p. t.: „Zastosowanie lampy kwarcowej do celów analitycznych".

Na wstępie prelegentka w krótkich słowach omawia zainteresowanie, jakie wzbudziła lampa kwarcowa w sferach naukowych, przez możność zastosowania jej do celów analitycznych.

Następnie prelegentka przytacza cały szereg gałęzi przemysłu jak cukrownictwo, garbarstwo, farbiarstwo, włókiennictwo i inne oraz badania rozpoznawcze fałszywych dokumentów, wykazania śladów krwi, przy fabrykacji żywic i kauczuku i t. p., gdzie lampa kwarcowa, przy badaniach, znajduje zastosowanie.

W dalszym ciągu referatu prelegentka opisuje właściwości lampy kwarcowej i sposób jej zastosowania przy badaniach, w szczególności przy badaniach preparatów chemicznych, farmaceutycznych i środków odżywczych, poczem demonstruje cały szereg badań

Pragmatyka dla pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Rozpoczęte w grudniu ub. r. konferencje w Min. Opieki Społ. nad projektem pragmatyki dnia 5-go stycznia rb. zostały zakończone. Przewodniczył obradom Dyr. Departamentu p. Lgocki. Z ramienia pracowników brali udział reprezentanci Unji Zw. Zaw. Prac. Umysł. i zainteresowanych Związków. Projekt pragmatyki został poddany surowej krytyce, lecz jaka będzie ostateczna redakcja pragmatyki, to trudno jest narazie przewidzieć, ponieważ p. Dyr. Lgocki nie udzielał konkretnych odpowiedzi, oświadczając jedynie, że dezyderaty pracowniczych związków zostaną przez niego zreferowane p. Ministrowi, do którego należy ostateczna decyzja.

Na ostatniej konferencji p. Dyr. Lgocki oświadczył, że została wniesiona na Radę Ministrów ustawa, mocą której ustawa z dnia 17.III. 1932 r. o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników instyt. ubezp. społeczn. traci moc obowiązującą z dniem 17.III. r. b.

Sądząc z przebiegu dyskusji nad projektem pragmatyki, jak również z faktu wniesienia ustawy o anulowaniu ustawy z dnia 17.III. 32 r., nie możemy oczekiwać nic dobrego dla pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych. Oceniając sytuację według krążących pogłosek, Min. Opieki Społ. będzie się starało zakończyć ostateczną redakcję pragmatyki przed 17.III. Narazie można z całą stanowczością stwierdzić fakt, że według instrukcji zgóry, wszystkie instytucje ubezp. społ. będą się starały obniżyć swym pracownikom pobory. Decydującą rolę odegra w danym wypadku nowelizacja ustawy o ubezpieczeniu chorobowem, w której przewidziana jest obniżka swiadczeń na rzecz K. Ch.

Podając powyższe do wiadomości zainteresowanych kolegów, wyrażamy przypuszczenie, że ogół nasz należycie oceni wytworzoną sytuację i poczyni odpowiednie przygotowania, żeby w decydującym momencie odpowiednio zareagować.

N.

Jubileusz 60-lecia Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego.

W czwartek dnia 29 grudnia r. ub. Warszawskie Towarzystwo Farmaceutyczne obchodziło 60-lecie swego istnienia.

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w kościele katedralnym. Wieczorem zaś odbyło się posiedzenie we własnym lokalu przy ul. Długiej Nr. 16.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz państwowych z panem Nacz. Sokolewiczem na czele, przedstawiciele sanitarjatu wojskowego z panem Generałem Rouppertem, przedstawiciele nauki, przemysłu chem. - farmaceutycznego, pokrewnych organizacyj, jubilaci P. P. T. F. oraz liczne grono właścicieli aptek.

Przewodniczył prezes honorowy P. P. T. F. pan Prof. Bronisław Koskowski, który w dłuższem przemówieniu zagaił posiedzenie, a następnie imieniem W. T. F. powitał zebranych.

Prezes W. T. F. p. Wacław Filipowicz wygłosił pięknie opracowany referat p. t. „Warszawskie Towarzystwo Farmaceutyczne w latach 1872 — 1932". Poczem p. Nacz. Sokolewicz wygłosił przemówienie, w którem podkreślając zasługi, jakie położyło dla polskiej farmacji W. T. F., złożył mu imieniem Władz państwowych życzenia dalszej owocnej pracy.

Imieniem Gremjum Aptekarzy Małopolski Zach. składał życzenia p. prezes Dawid.

Imieniem Zwiazku Zawodowego Farmaceutów-Pracowników w Rz. Polskiej prezes Zarządu Głównego kol. Edmund Szyszko wygłosił nast. przemówienie:

„Warsz. Tow. Farmaceutyczne powstało w czasach zwątpienia i załamania się duchowego, gdy po nieudanem porywie najlepszych synów Ojczyzny, po klesce poniesionej w powstaniu styczniowem, naród polski już zaczynał tracić wiarę w swą moc.

Znalazły się jednak w owych okresach zwątpienia jednostki, które postawiły sobie za cel podsycać tlejące gdzieś na dnie duszy iskierki nadziei, przez szerzenie oświaty, przez zakładanie towarzystw o charakterze społecznym czy zawodowym. Te same ideje były bezwątpienia dewizą założycieli W. T. F. Minęło sześćdziesiąt lat... Ziściły się marzenia całych pokoleń... Jesteśmy wolni. Zawód farmaceutyczny został zrównany z innemi wolnemi zawodami. Wysoki poziom studjów farmaceutycznych może być wzorem dla wielu państw nawet o starej kulturze. Szybko postępowaliśmy naprzód. Ale ostatnie lata straszliwego rozstroju gospodarczego odbiły się również i w naszym zawodzie. Ogarnęła nas, jak ongiś przed laty sześćdziesieciu, depresja duchowa i zwątpienia. Już mówi się tylko o tem, jakby „przetrwać" obecne czasy.

Uważam, iż nietylko przetrwać winniśmy, ale należy ze zdwojoną energją pracować dla lepszego jutra, które wcześniej, czy trochę później, to jednak nastąpić musi.

Dziś, gdy się budują podstawy przyszłego ustroju aptekarstwa polskiego, cały zawód farmaceutyczny winien występować wspólnie, w tym celu wszystkie jego odłamy powinny się porozumieć, poczynić sobie nawzajem ustępstwa, wykazać maksimum dobrej woli.

Składając hołd cieniom świetlanej pamięci założycieli W. T. F., życzę imieniem Zw. Zaw. Farm. Prac. dalszego świetnego rozwoju Towarzystwa na chwałę Rzeczypospolitej i dla dobra polskiej farmacji".

Imieniem Tow. Naukowego „Lechicja" życzenia składał sekretarz T-wa p. Dr. Bolesław Olszewski.

Po przemówieniach gratulacyjnych p. Prof. Stanisław Weil wygłosił odczyt p. t. „Ś. p. Antoni Manduk, członek - założyciel W. T. W. Obecni przez powstanie uczcili pamięć ś. p. Zmarłego.

Zkolei głos zabrał syn ś. p. Manduka, p. Stanisław Manduk, który imieniem rodziny Zmarłego dziękował za uczczenie pamięci jego ojca, oraz złożył 15 tysięcy złotych na wieczysty fundusz im. ś. p. Manduka, z którego odsetki mają być przeznaczone na nagrody za najlepsze prace z dziedziny nauk farmaceutycznych. Pan Prof. Koskowski i p. prez. Filipowicz złożyli hojnym ofiarodawcom imieniem T-wa serdeczne podziękowanie.

Po zakończeniu uroczystego posiedzenia odbyła się część koncertowa, w której udział wzięli: p. K. Bogucka - Płaczkowska, p. Jan Kecher i p. Jadwiga Hoppe.

Na zakończenie wydano bankiet. Tu wygłoszono znów szereg okolicznościowych przemówień, które rozpoczął p. Generał Rouppert.

Pan Nacz. Wydz. Zdrowia Kom. Rządu m. stoł. Warszawy Dr. Eberhardt wzniósł toast „za szare rzesze farmaceutów z za „pierwszego i drugiego stołu". Odpowiadał Mu kol. prezes Hirschhauer.

W uroczystym i pełnym wiary w lepsze promienne jutro farmacji spędzili tu uczestnicy czas do późnej nocy.

Całość obchodu jubileuszowego wypadła dobrze, a na uczestnikach wywarła b. dodatnie wrażenie.

E. S.

CUDZE CHWALICIE SWEGO NIE ZNACIE!...

Według posiadanych informacyj, znajdujące się na rynku Natr. benzoicum niektórych znanych firm zagranicznych nie odpowiada wymaganiom farmakopei. Przeporwadzone badania analityczne wykazały zanieczyszczenie obcemi substancjami organicznemi.

Podobny wynik dało badanie kwasu acetylo-salicylowego, pochodzącego również z pewnej t. zw. „solidnej i znanej" firmy zagranicznej.

Preparaty zaś powyższe firm krajowych w zupełności odpowiadają wymaganiom farmakopei.

Podobnych przykładów możnaby przytoczyć znacznie więcej... Poprzestajemy na razie na tem. Rodzi się więc pytanie dlaczego opanował nas taki dziwny niewytłumaczony, a często bezkrytyczny kult dla wszystkiego, co pochodzi z zagranicy? — Dlaczego, nie zainteresowawszy się nawet jakością preparatu polskiego pochodzenia, dajemy pierwszeństwo wyrobom zagranicznym, wrogiego nam zazwyczaj przemysłu? Ale do tej sprawy jeszcze powrócimy.

E. S.

Przem.-Handl. Zakł. Chem. Ludwik Spiess i Syn.

W grudniu r. ub. dzięki uprzejmości p. dyr. dr. Otolskiego, przedstawiciele Związku zwiedzili Przemysłowo - Handlowe Zakłady Chemiczne Ludwik Spiess i Syn. Zwiedzanie rozpoczęto od fabryki w Tarchominie. Tu dyrektor administracyjny fabryki p. inż. M. Holtorp zapoznał zwiedzających z historią firmy, a następnie dyrektor techniczny p. Mr. Kazimierz Marczyński i kierownicy poszczególnych działów udzielali wyczerpujących informacyj. Na każdym kroku daje się zauważyć troska o możliwie najwyższą jakość produkowanych przetworów, widać, że nie chcą tu pozostać w tyle za rozreklamowanemi firmami zagranicznemi, przeciwnie są dane, które pozwalają mieć nadzieję, że w wielu wypadkach nawet zdystansujemy obcych. Praca idzie składnie i planowo. Pracownicy fabryki od dyrektorów do zwykłych robotników pracują, jak na własnej placówce, oddając firmie zasób swego wieloletniego doświadczenia, a co najważniejsze na każdym kroku czuje się u nich prawdziwe przywiązanie do swego warsztatu pracy.

W latach lepszej konjunktury firma zatrudniała 800 pracowników, obecnie około 500, w tej liczbie lekarzy chemików i farmaceutów. Ostatni zajmują głównie kierownicze stanowiska. W najbliższej przyszłości, jak nas informował kierownik propagandy p. dr. Marzecki, w jego dziale farmaceuci zostaną przyjęci na miejsce lekarzy.

W kilka dni później przedstawiciele Związku zwiedzili centralę przy ul. Daniłowiczowskiej. Tu pokazano nam cały labirynt pomieszczeń, które zajmują biura, składy, laboratorja chemiczno - syntetyczne, towaroznawcze, badawcze, biologiczne. W centrali również widać wzorowa organizację pracy i wysiłki w kierunku postawienia firmy możliwie na najwyższym poziomie.

Historja powstania i rozwoju Przem.-Handl. Zakł. Chemicznych Ludwik Spiess i Syn, Spółka Akcyjna, datuje się od końca XVIII w., kiedy to już pradziad obecnie żyjącego Ludwika Spiessa, prezesa Zarządu Spółki, założył w Warszawie przy ul. Koziej aptekę pod F-mą „Spiess i Rakoczy". Już w tych czasach przebija dążność jej kierownika do osiągnięcia i zachowania samodzielnej działalności w kierunku produkcji farmaceutycznej.

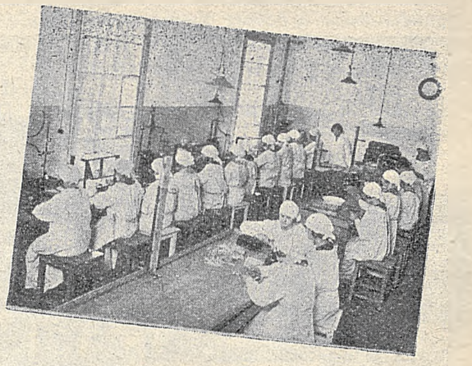
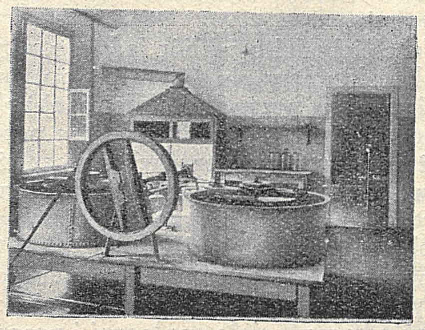
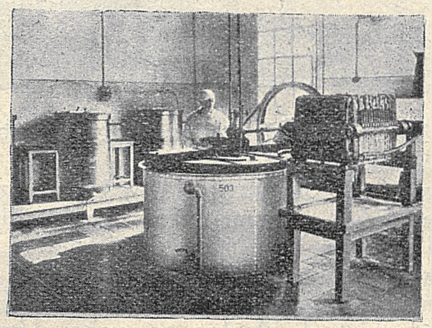
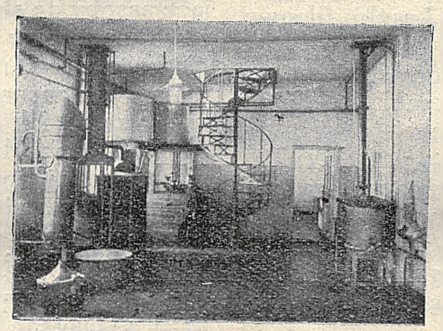
Dzięki energji i przenikliwości swoich właścicieli, apteka ta stała się w krótkim czasie jednem z największych przedsiębiorstw w całej Polsce.

Firma ta, jedna z pierwszych zrozumiała, że prawdziwy sukces odniesie nie tyle w sprzedaży, ile w produkcji medykamentów i w r. 1850 stworzyła specjalne laboratorjum w okolicach Warszawy, które zostało przeistoczone w największe w kraju Przemysłowe Zakłady Chemiczno - Farmaceutyczne.

Obecna fabryka w Tarchominie zajmuje około 4 hektarów placu, zapas którego dla rozbudowy przyszłej fabryki sięga łącznie 20 hektarów. Terytorium fabryki połączone jest z koleją normalną, odpowiednią bocznicą od stacji Płudy, jak również połączone jest bocznicą z koleją wąskotorową od stacji Piekiełko. Stałą komunikację z Centralą fabryka utrzymuje przy pomocy samochodów. Na części zabudowanej terytorjum fabrycznego znajduje się ogółem 14 pawilonów, z których większość przedstawia nowe budynki, a jeden stary z r. 1825; poza tem znajdują się w sąsiedztwie terytorjum fabrycznego 2 domy mieszkalne dla urzędników fabryki. W jednym z pawilonów znajduje się laboratorjum analityczne fabryczne, które pracuje niezależnie od takich samych laboratorjów, znajdujących się w Centrali.

Zarząd Spółki konsekwentnie kroczy naprzód, stawiając swoją wytwórczość na poziomie nowoczesnym, nie szczędząc przytem trudów ani kosztów. Zdając sobie sprawę, że dla zdobycia rynku, nie jest



Fragmenty fabryki chemiczno-farmaceutycznej firmy „Ludwik Spiess i Syn" w Tarchominie.

dostatecznem produkować towar tani, lecz, że przedewszystkiem trzeba dać produkty najlepszej jakości. Spółka zaangażowała poważne siły z pośród chemików, lekarzy, inżynierów i farmaceutów. Jednocześnie wprowadzono najnowsze urządzenia w laboratorjach i fabryce, skierowując swą produkcję przeważnies w dziedzinę chemikalij, przetworów i syntetycznych specyfików farmaceutycznych.

Spółka, idąc za postępem wiedzy lekarskiej, rozwinęła się przeważnie w kierunku produkcji specyfików, szczepionek i organopreparatów, produkcja których opiera się na najnowszych zdobyczach naukowych.

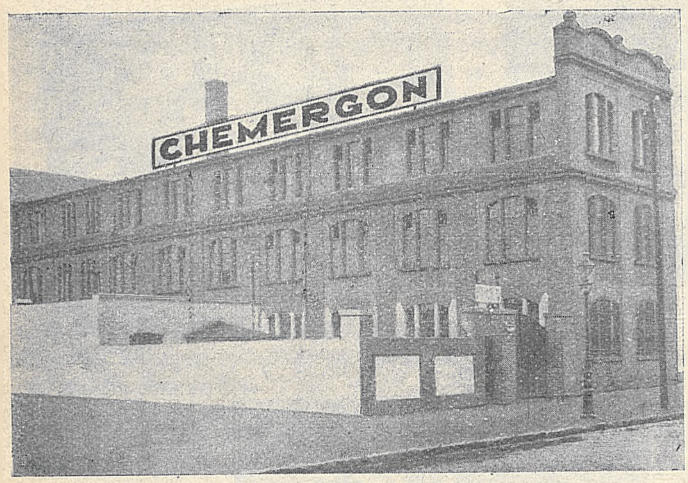
Podając te dane musimy wspomnieć o tych środkach, które stanowią specjalność Zakładów L. S. S. i które, dzięki swym wybitnym zaletom, zdobyły uznanie nie tylko w Polsce, lecz i w krajach cudzoziemskich. Są to między innemi preparaty: Acetylarsan, Novarsenobenzol, Stovarsol, Phosphit, Efisan, Jodimin, Polocain, Neptal, Ephedrosan, Eutirsol, Propidon, Gonoccin, Dmelcos, Stiminol, Gardenal, Libophan, Remed. Sedativum - Haemostaticum, Ovariohormon, Hypophysis, Lien, Urazin, Vitavit i szereg innych leków, obejmujących wszystkie specjalności, wchodzące w zakres praktyki lekarskiej.

„CHEMERGON"
FABRYKA PRZETWORÓW CHEM. - FARMAC. W POZNANIU.

Fabryka została założona w roku 1921 przez aptekarza Leona Sikorskiego i postawiła sobie za zadanie wyrób plastrów kauczukowych oraz pudrów higjenicznych.

Już w krótkim czasie wyroby „Chemergon", jak Dermoplast, Vaselan, Telacoll, Cornoplast i inne zdołały sobie wyrobić dobrą markę tak, że ubikacje przy Placu Sapieżyńskim 3, stały się zbyt szczupłe i fabryka w roku 1925 przeniesiona została do obszerniejszego budynku przy ul. Działyńskich 2. Coraz bardziej wzrastające zapotrzebowanie na plastry kauczukowe, Dermoplast, Kapsikumplastry i puder Vaselan, powoduje powiększenie tych działów. Przytem wprowadza się i nowe artykuły jak watę mentolową, Vaselan - Baby Cream, preparaty Sudoral (Sól do nóg, maść i puder).

Przy końcu czerwca 1932 r. firma „Chemergon" przenosi się do własnego budynku fabrycznego przy ul. Fabrycznej 31. Obszerne ubikacje pozwalają na racjonalne urządzenie poszczególnych oddziałów podług najnowszych wymogów nowoczesnej techniki i higjeny.



Podajemy poniżej najważniejsze artykuły wyrabiane przez firmę „Chemergon":

Dermoplast w rozmiarach 1 — 5 cm. szer. i 1 mtr. dług. oraz 1¼ — 18 cm. szer. i 5 mtr. dług. Kapsikumplaster na płótnie, na flaneli i na filcu. Wszelkie plastry lecznicze w rulonach i kopertach jak rtęciowe, salicylowe, Ichthyolowe, Diachylon i t. d. Plaster za ucho, Umbilona — plaster pępkowy. Środki na odciski Cornoplast w blaszankach i luzem, krążki filcowe w 5-ciu rozmiarach.

Puder Vaselan, Diachylon i Sudoral,

Angielski plaster w kolorze czarnym, różowym i białym w 3-ch wielkościach.

Różne środki opatrunkowe jak: Telacoll (płynny plaster do naklejania gazy przy ranach). Nakrywki na oczy miękkie, twarde, owalne większe, czworokątne. Nakrywki na ucho miękkie Temblaki trójkątne i podłużne opaski studenckie. Chusty podł. Esmarcha mniejsze i większe. Pochewki na palce. Suspensorjum.

Maści jak: maść Sudoral, Vaselan - Baby Cream, Vaselan Cream kosm.

Varia: Pino - Boro Menthol, Wata mentolowa, Mydło dla dzieci Vaselan po 12, 6 i 3 szt. w kartonie, Cukierki piersiowe w okrągłym blasz. pudełku.

MARJA SIERAKOWSKA

PRZEPOWIEDNIE.

Niezliczoną ilość przepowiedni mamy na najbliższe lata. W niniejszym artykule rozpatrzymy tylko dwie, mianowicie: przepowiednię pesymistów i przepowiednię optymistów. Pesymiści zarażeni stanowiskiem Erenburga w jego „Trust D. E." przewidują, że gigantyczny przemysł europejski z obfitością swych wytworów, zracjonalizowane rolnictwo z nadmiarem środków żywności, piętrzące się barjery celne, rosnąca ilość paktów regjonalnych, dumpingi forsowane kosztem strat dla poszczególnych gospodarstw narodowych pchną Europę ku zagładzie.

Głoszą oni, że Międzynarodowe kongresy pokoju i wszelkie konferencje rozbrojeniowe swemi scholastycznemi dociekaniami maskują jedynie faktyczny stan rzeczy, t. j. nieprzeparte dążenie do dalszych niszczących wojen, stokroć groźniejszych dzięki potężnie rozwiniętemu przemysłowi chemicznemu od dotychczasowych. Gazy trujące, użyte w najbliższej wojnie na tyłach walk, mają założyć fundamenty pod przyszłą puszczę europejską. Kultura europejska ma zaginąć jak zaginął cały szereg dawnych kultur. Optymiści mówią zaś co innego. Nie przerażają ich ani wygórowane obciążenia podatkowe, ani zadłużenia publiczne, przekraczające możność wywiązywania się z nich, ani szalejące bezrobocie, ani ogólna nędza, ani deprecjonowanie pieniądza i nierozważanie jego rewaloryzowania, twierdzą oni, iż ludzkość niejednokrotnie podobne kryzysy przechodziła i po tych kryzysach następowały znów okresy dobrobytu obywateli i bogactwa krajów, przewyższające najbardziej wybujałe marzenia.

Jeżeli chodzi o wybór jednego z tych proroctw, to chyba skłonimy się ku teorji optymistów i z wiarą spojrzymy w przyszłość. Niemniej jednak nie możemy zapomnieć o tem, że jeżeli ludzie przetrzymywali najcięższe kryzysy w czasach przesileń gospodarczych, wywoływanych wielkimi kataklizmami społecznymi, w rodzaju rewolucji francuskiej lub wojen napoleońskich, to tylko dzięki temu, że w tych momentach rozwijało się wśród ludzi poczucie konieczności solidaryzmu społecznego i wzajemnej pomocy. Pojawiali się wtedy myśliciele społeczni i propagatorzy idei pomocy wzajemnej, którzy pobudzali jednostki posiadające zasoby do składania ofiar na ołtarzu potrzeb ogólnych, bądź przez rozbudzanie w nich stosunku uczuciowego dla cierpień innych, bądź też przez wskazywanie konieczności poczynań charitatywnych w celu zachowania ich dotychczasowego stanu posiadania, zagrożonego wybuchającemi zamieszkami głodujących mas. Propagatorzy dzisiejszej doby również wskazują na to, iż czas już wielki otrząsnąć się z krótkowzrocznego egoizmu osobistego i głębiej zainteresować się tem, co dzieje się na około.

Czas zakończyć z zasadą „aby nam się dobrze działo" i wyciągnąć hojną rękę do tych, którzy pomocy potrzebują. Jednym z propagatorów dzisiejszej doby idei pomocy wzajemnej jest Międzyzwiązkowy Komitet Pomocy Bezrobotnym Pracownikom Umysłowym, który zwraca się do ogółu obywateli z zapytaniem: „czy każdy dał już maximum tego, co winien był dać na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych?" pełen optymistycznej wiary, że przedstawiciele obecnego pokolenia (biorąc pod uwagę ich rozwój kulturalny i społeczny, który jest znacznie wyższy niż w tych okresach, w jakich żyły dawne pokolenia) staną w zrozumieniu sytuacji godnie na stanowisku, którego od nich wymagają okoliczności, w każdym zaś razie nie zajmą stanowiska słabszego niż to, jakie zajmowali w podobnych warunkach nasi przodkowie.

Wiadomości bieżące.

PRZEDSTAWICIELE Z. Z. F. P. Z ŻYCZENIAMI U PANA PREZYDENTA RZPLITEJ POLSKIEJ.

Z okazji Nowego 1933 Roku, przedstawiciele Związku w osobach prezesa Zarządu Głównego Z. Z. F. P. kol. Edmunda Szyszko i prezesa stołecznego Oddziału kol. Witolda Hirschhauera zostali wraz z innemi delegacjami przyjęci przez Pana Prezydenta Rzeczy-

pospolitej Polskiej, Prof. Dra Ignacego Mościckiego, na Zamku król. w sali Assemblowej.

Imieniem Z. Z. F. P. delegacja złożyła Panu Prezydentowi hołd oraz jak najserdeczniejsze życzenia noworoczne.

KONKURS. Urząd Wojewódzki w Lublinie niniejszem ogłasza konkurs na utworzenie nowej apteki w m. Siedlcach, ze stanowiskiem przy ul. Józefa Piłsudskiego, poczynając od numeru 77 do numeru domu 41 po jednej stronie ulicy i od numeru 78 do numeru domu 52 po drugiej stronie ulicy.

Koncesja będzie udzieloną na zasadzie Ustawy dla farmaceutów i aptek z 1844 r., oraz rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 10 lipca 1920 roku (Dz. U. R. P. z 1920 roku, Nr 62, poz. 411).

Ubiegający się o uzyskanie tej koncesji winni w przeciągu 4-ch tygodni od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim" niniejszego konkursu nadesłać do Urzędu Wojewódzkiego podanie, opatrzone przepisaną opłatą stemplową, do którego należy dołączyć dokumenty, wyszczególnione w par. 8 instrukcji Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 1 czerwca 1931 roku o sposobie udzielania koncesyj na zakładanie aptek („Monitor Polski" Nr. 136, poz. 204).

Właściciele aptek, od których opinje nie były żądane, a którzy sądzą, że przez utworzenie nowej apteki egzystencja ich aptek będzie zagrożona, mogą w terminie 4-otygodniowym od dnia ogłoszenia niniejszego w „Monitorze Polskim" wnieść do Urzędu Wojewódzkiego umotywowane zarzuty w myśl przepisów instrukcji o sposobie udzielania koncesyj na zakładanie aptek („Monitor Polski" Nr. 136 poz. 204 z dnia 16 czerwca 1931 roku).

Za Wojewodę
(Dr. Jan Danielski)
Naczelnik Wydziału

Z OKRĘGU POMORSKIEGO P. P. T. F. W dn. 30.X. r. ub. odbyło się w Grudziądzu Walne Zebranie członków P. P. T. F. Okręg Pomorski. Poza załatwieniem całego szeregu aktualnych spraw. powołano nowy Zarząd o następującym składzie: prezes — p. Łabudziński, członkowie Zarządu: pp. Balewski, Chylewski, Jasiński i Sobiecki.

W skład Komisji Rewizyjnej wybrani zostali ponownie pp. Degórski, dr. Piotrowski i Zgoda.

Jako delegaci na Zjazd Delegatów w Warszawie wybrani zostali: pp. Jasiński i sekretarz Zarządu. Jako zastępcy pp. Chylewski i dr. Piotrowski.

Na członków Sądu Koleżeńskiego wybrani zostali: pp. Piotrowski, Wojciechowski, Maternicki, Jeszke i Młodecki.

Jako miejsce zebrań Towarzystwa ustalono Toruń i Grudziądz. Na konferencję w Gdyni z właścicielami tamtejszych aptek delegowani zostali na dzień 13 listopada b. r. pp. Chylewski i Jasiński.

NOWE CZASOPISMO. Poznański Związek Drogerzystów zaczyna z dn. 1.I. 33 r. wydawać czasopismo pod nazwą „Wiadomości Drogistowskie". Redaktorem jest p. Ksawery Gadelbusch. Adres redakcji: Poznań, ul. Nowa 7.

ZMIANY W WOJSKU. P. płk.-apt. Złotogórski Romuald Stanisław został z dn. 30.XI. r. ub. przeniesiony w stan spoczynku.

*

W dniu 21 stycznia r. b. o godz. 10-ej wieczorem w Sali Kasyna Oficerskiego przy ul. Al. Szucha w Warszawie odbędzie się pod protektoratem Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej Generała Hubickiego **KONCERT-DANCING** na rzecz dzieci bezrobotnych, urządzony staraniem Komitetu, wyłonionego z organizacyj pracowniczych zakładów ubezpieczeń stołecznych m. st. Warszawy.

Bilety w cenie 5 zł są do nabycia w Sekretarjacie Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P.

KOMISJA SPORTOWA przy Radzie Okręg. Unji Z. Z. P. U. (Sienna 16) organizuje kursy gimnastyki i pływania męskie i żeńskie. Koszt kursu gimnastyki wyniesie przeciętnie około 3 zł., kurs pływania 4 zł. 50 gr. miesięcznie.

ROZBICIE ATOMÓW W LABORATORJUM W CHARKOWIE

PAT donosi, iż uczonym sowieckim Papkowi, Braiłowskiemu i Foglowi udało się podczas doświadczeń czynionych w Ukraińskim Instytucie Fizyko - technicznym w Charkowie, rozłożyć atomy litu i fluoru, drogą zastosowania przy elektrolizie prądu o wysokości 2 milj. 500 tys. wolt.

Osobiste. W dniu 1 stycznia r. b. w kościele św. Barbary (Na Koszykach), odbyła się uroczystość zaślubin wieloletniego członka Z. Z. F. P. kol. Marjana Wołągiewicza z p. Stanisławą Olszanecką. Zarząd Związku składa młodej parze serdeczne życzenia — Szczęść Boże!

Dnia 4 grudnia 1932 r., odbył się w Krakowie ślub kol. Mr. Eugenji Brandówny z kol. Mr. Gerszonem Kupferblumem. Młodej parze życzymy dużo szczęścia i pomyślności.

Z wydawnictw.

JAN PODBIELSKI I MARJAN ROSTAFIŃSKI.

POLSKI MANUAŁ FARMACEUTYCZNY.

(Spis rzeczy I — XXXVII, tekst. 456 str.).

Warszawa, 1932. Nakł. Mag. farm. Fr. Heroda.

Zasłużony wydawca podręczników i dzieł farmaceutycznych, Mag. farm. Fr. Herod, wypuścił przed kilku tygodniami ze swej tłoczni wymienione w nagłówku dzieło, którego brak odczuwało dotkliwie aptekarstwo polskie, szczególnie młoda generacja farmaceutów. Każda apteka jest — a przynajmniej powinna być — wytwórnią chemiczno - farmaceutyczną. Wszechstronne przygotowanie chemicznie, jakie otrzymują farmaceuci, pozwala im z pożytkiem pracować w dziedzinie wytwarzania nietylko leków, lecz i różnych drobnych przetworów technicznych, używanych w praktyce życia codziennego.

Chociaż w społeczeństwie naszem naogół zawód farmaceutyczny nie bywa należycie oceniany, to jednak apteka uważana jest w społeczeństwie za poradnię chemiczną, do której zwraca się w każdej potrzebie ludność nietylko na prowincji, ale nawet w stolicy. Przed 100 laty jeszcze apteki były nietylko w Polsce, lecz i zagranicą najważniejszemi instytucjami chemicznemi. Zaniedbanie wykształcenia farmaceutycznego w ciągu wieku XIX we wszystkich prawie (może za wyjątkiem Francji) krajach europejskich spowodowało upadek aptekarstwa i rozwój pozaaptecznego przemysłu chemiczno - farmaceutycznego. Aptekarz zostawał powoli spychany do roli detalicznego sprzedawcy wytworów przemysłu chemiczno - farmaceutycznego. Naturalnie laboratorjum apteczne nie może np. wytwarzać syntetycznych związków organicznych, może mu się nie opłaci wyrabianie jakiegoś skomplikowanego środka z powodu kosztownej aparatury, ale setki preparatów, mających zastosowanie w życiu, mogą być wykonane w każdej aptece. Potrzebne w tym celu przyrządy i materjały, jak moździerze, lejki, parownice, wagi, młynki oraz surowce i chemikalja są w posiadaniu nawet prowincjonalnego aptekarza. A jednak iluż to aptekarzy sprowadza Coffeinum natro - benzoicum lub. C. natro - salicylicum, chociaż zrobienie tych preparatów wymaga jedynie odważenia koffeiny, będźwinianu lub salicylanu sodowego, rozpuszczenia ich w wodzie i odparowania tego roztworu do sucha. Weśmy inny przykład znany mi osobiście. Przed apteką prowincjonalną zajeżdża elegancki samochód. Właściciel samochodu wchodzi do apteki i błaga wprost o udzielenie mu płynu do akumulatora. Zakłopotany aptekarz odsyła jednak petenta do odległego o 30 kilometrów miasteczka, gdzie się znajduje skład przyborów elektrotechnicznych. Tymczasem aptekarz ten miał kwas siarkowy czysty, którego 30 części trzeba było rozcieńczyć 100 częściami wody, destylowanej, aby otrzymać Acidum sulfurieum dilułum o ciężarze właściwym 1,17. A ileż to najzwyklejszych maści, kremów, mieszanek sprzedają aptekarze jako specyfiki Bóg wie jakich wytwórni, gdy znacznie lepiej i taniej mogliby to wytworzyć sami, zdobywając w dodatku wdzięczność i zaufanie klientów. Przedewszystkiem dzisiejsze aptekarstwo polskie odczuwa dotkliwie brak ogólnopolskiej farmakopei. Obowiązujące dotychczas farmakopeje zaborcze, zwłaszcza rosyjska i austrjacka, są wyczerpane. Otóż

nowy „Manuał" zawiera wszyskie przepisy włączone do projektu Farmakopei Polskiej oraz przepisy urzędowe podane przez Departament Służby Zdrowia, jakoteż spopularyzowane już dziś przepisy Polsk. Powsz. Tow. Farmaceutycznego (t. z. A. B. Z.).

Te przepisy zajmują 208 stron. Następnie mamy tam obszerny (60 stronic) dział leków weterynaryjnych oraz ich dawkowanie, co dla aptekarza prowincjonalnego może mieć duże praktyczne znaczenie. Na 182 stronicach t. z. części technicznej znajdujemy setki rozmaitych praktycznych przepisów na „specyfiki" codziennego użytku. Np. zwalczanie szkodników i pasorzytów; Atramenty i masy hektograficzne; Kleje, laki i kity; Kosmetyki; Przyprawy, spirytualja i odżywki; Photographica; Farby i lakiery; Płyny do czyszczenia; Pyrotechnica; Odczynniki do badań chemiczno - fizjologicznych i t. d.

Tytuły przepisów są łacińskie, a dopiero na drugiem miejscu znajduje się tytuł polski. Przypomni to aptekarzom dawne czasy, gdy łacina była w aptece językiem codziennym. Młodemu pokoleniu jednak, które niezbyt dokładnie zna piękną mowę dawnych Rzymian, nazwy łacińskie poszczególnych składników, jak „panis fressus" (=chleb razowy), „oleum fusi" (=olej wrzecionowy), „farina Avenae" (=mąka owsiana) sprawia czasami pewną trudność. Nie szkodzi to jednak, bo w objaśnieniach są przeważnie nazwy polskie. Ze względu na i tak dość duże rozmiary książki nie można było dawać zbyt długich objaśnień. Niejednemu mogą się one wydać zbyt krótkie i niedokładne. Autorowie liczyli jednak na aptekarzy praktyków, dobrze obznajmionych z czynnościami chemicznemi i laboratoryjnemi. Zresztą wśród naszej literatury zawodowej, posiadamy znakomite dzieło prof. Dr. B. Koskowskiego p. t.: „Nauka o przyrządzaniu leków". (Wyd. F. Heroda), w którem znajdzie każdy należyte podstawy naukowe i wskazówki techniczne do wszelkich prac laboratoryjnych.

Tak już jest przyjęte, że sprawozdawca nie powinien tylko chwalić jakiegoś dzieła lub sztuki, ale powinien również wytknąć jego błędy i wady. Muszę się przyznać, że chociaż chętnie i sumiennie wertowałem „Manuał", to jednak błędów spotykałem niewiele. Żeby dokuczyć autorom „Manuału", którzy mi — jako „krytykowi" — sprawili zawód i mało napsocili, muszę zanotować, że na str. 456 w drugim wzorze na rozcieńczanie spirytusu w zdaniu „i dopełnić wodą do 100 cm³" powinno być nie 100 lecz 120 cm³. Sądzę jednak, iż w tej sprawie zawinił zecer. Ale swoją drogą ten błąd trzeba poprawić! Jeśli chodzi o spis rzeczy, to trzeba pewnej wprawy i przyzwyczajenia, aby łatwo się nim posługiwać. Kto jednak przejrzy sumiennie „manuał" i będzie się nim często posługiwał, to tę trudność szybko przezwycięży.

Na zakończenie przeto składam serdeczne gratulacje Autorom „Manuału", że stworzyli w języku polskim i dla potrzeb aptekarstwa polskiego dzieło w rodzaju słynnego niemieckiego Manuału Dietricha, a wydawcy należy się podziękowanie, że takie dzieło w tych ciężkich czasach wydał oraz w bardzo przyzwoitą szatę zewnętrzną wyposażył.

J. Muszyński.

Przegląd czasopism obcych.

ANALES DE LA ACADEMIA NACIONAL DE FARMACIA. Madrid 1932, Nr. 1—2.

Kwartalnik ten jest organem hiszpańskiej Akademji Farmacji i przynosi w dwu pierwszych zeszytach sprawozdanie z czynności Akademji w pierwszem półroczu 1932 r. Poza protokółami posiedzeń i zebrań władz stowarzyszenia, znajdujemy tu przedrukowane in extenso odczyty, wygłoszone przez członków Akademji, w szczególności zaś odgłosy obchodu dwuchsetnej rocznicy śmierci znakomitego botanika i chinologa nazwiskiem José Celestino Mutis. Uczonemu temu poświęca F. I. Blanco Juste obszerną pracę biograficzną, A. G. Varela informuje o epoce, współczesnych i uczniach Mutisa, a A. J. Barrevio kreśli jego sylwetkę, jako badacza naukowego. W pewnym związku z uroczystościami jubileuszowemi, w czasie których wygłoszono szereg przemówień, przedrukowanych w drugim zeszycie „Roczników", pozostaje praca V. M. Ovallesa o korze chinowej, której badaniem Mutis specjalnie się zajmował. W dalszym ciągu kompleksami molekularnemi i teorją Kossla zajmuje się E. Selles, a M. M. Martinez zastanawia się nad zagadnieniem roślin leczniczych w Hiszpanji, cytując wśród zagranicznych placówek, poświęconych badaniom botanicznym i farmakognostycznym, zakłady uniwersyteckie w Warszawie, Poznaniu i Wilnie. Starannie wydanej całości dopełnia wykaz otrzymywanych przez bibljotekę Akademji czasopism farmaceutycznych hiszpańskich i obcych, jak i wykaz tytułów prac, drukowanych w czasopismach zagranicznych. Obok czasopism francuskich, angielskich, niemieckich, portugalskich, kroackich, południowo- i północno-amerykańskich, nie znajdujemy niestety pism polskich z tego zakresu. A byłoby może wskazane zapoznać hiszpańskich kolegów przynajmniej z istnieniem naszych wydawnictw w dobrze zrozumianym interesie propagandy polskiej farmacji zagranicą. *H.*

PHARMAZEUTISHE ZENTRALHALLE 1932, Nr. 37 — 39: *W. Zimmermann:* Mel depuratum i próba *Fiehego.* — *C. Kollo* i *F. Polychroniade:* Mikrochemiczna metoda wykrywania aldehydu mrówkowego w obecności sześciometyleno-czteroaminy. — *L. W. Winkler:* Oznaczanie popiołu w roślinach. — *H. Schmidt-Hebbel:* Wykrywanie sposobu przyrządzania wyciągów płynnych zapomocą analizy kapilarnej. — *H. Kunz-Krause:* O mętnieniu ulepku malinowego i o sposobach jego usunięcia. — *W. Bonde:* Przyczynek do konserwacji kropli do ócz zapomocą nipasolu i nipaginy.

PHARMAZEUTISCHE MONATSHEFTE 1932, Nr. 9. *V. A. Reco:* Chuculi — Buahuame, kokaina Indjan z plemienia Yaqui. — *O. Tonn:* Przyczynek do wyjaławiania katgutu. — *H. Velthorst:* Działanie konserwujące kilku estrów kwasu p-oksybenzoesowego. — *Dr. Höll:* Zaopatrywanie w wodę do picia dawniej i dziś. Badanie wody do picia. — *B. Koskowski:* Farmacja galenowa w rozwoju nauk przyrodniczych.

ARCHIV DER PHARMAZIE UND BERICHTE DER DEUTSCHEN PHARMAZEUTISCHEN GESELLSCHAFT 1932. Nr. 7. *I. Eisenbrand:* O widmach absorbcyjnych Herba Matte, herbaty i kawy. — *G. Klein i D. Boser:* Mikro-i histochemiczne wykrywanie roślinnych zasad azotowych: putrescyny, kadaweryny, fenyloetyloaminy, tyraminy i histaminy. — *A. Stasiak:* O biologicznem cechowaniu Tinct. Scillae i Tinct. Strophanti otrzymanych różnemi metodami. — *P. S. Massagetow:* Przyczynek do oznaczania santoniny w częściach roślin. — *K. C. Kühn:* O oleju strofantusa. — *L. Kofler i G. Steidl:* O występowaniu i rozmieszczeniu saponin w rurowcach roślinnych. I. Kwiaty. — *K. Hering:* O odwarach z krzyżownicy i oznaczaniu ich wartości. — *K. Kindler i W. Peschke:* O nowych i ulepszonych drogach do syntezy farmakologicznie ważnych amin. VI. O syntezach meskaliny. — *H. Dieterle i Ph. Kaiser:* O składnikach kłącza „Curcuma domestica". — *A. Heiduschka i I. Förster:* Przyczynki do poznania pepsyny.

JOURNAL DE PHARMACIE ET DE CHIMIE 1932, t. XVI. Nr. 6. *I. Cheymol i A. Quin-Quaud:* Naświetlanie psa promieniami pozafiołkowemi połączone z nieznacznym spadkiem zawartości wapnia w krwi. — *G. Schuster:* Badanie handlowego Ol. Arachidis.—*H. Szancer:* W sprawie studjum *K. W. Merza* nad reakcjami kilku nowych połączeń znieczulających miejscowo.

GESUNDHEITSDIENST, nr. 2, październik 1932. — Czasopismo to jest oficjalnym organem niemieckiego towarzystwa dla walki z kurfuszerją w republice czeskosłowackiej, a niniejszy zeszyt poświęcony jest w znacznej części położnym, uprawiającym niedozwolony ustawowo handel środkami podejrzanej natury i prowenjencji, stosowanemi przez nieświadome pacjentki w przypadłościach kobiecych. W dodatku do czasopisma, przeznaczonym dla poczekalni lekarza, znajdujemy m. in. ostrzeżenie przed nabywaniem preparatu p. n. „Euphonia", zachwalanego przez dostawcę z Liszek w Polsce.

Wydawnictwo pożyteczne, jeżeli chodzi o walkę ze znachorstwem i nielegalną sprzedażą leków, objawami rozpanoszonemi niestety i u nas.

Z żałobnej karty.

ś. p. Kazimierz Wenda

W dniu 13 grudnia r. ub. zmarł w Warszawie ś. p. Kazimierz Wenda, doktór farmacji h. c. Uniwersytetu w Nancy, współwłaściciel firmy „Apteka i Laboratorjum Dr. farm. K. Wenda" przeżywszy lat 80.



Ś. p. K. Wenda urodził się w roku 1852. Studja farmaceutyczne ukończył na Uniwersytecie Warszawskim, a następnie dopełnił w Paryżu i Genewie. W roku 1881 nabył aptekę w Warszawie i tu pracował przez całe dziesiątki lat, aż do ostatnich dni swego niezmiernie pracowitego i wielce zasłużonego dla polskiej farmacji żywota.

Obok pracy w aptece poświęcił wiele również czasu na badanie dziejów aptekarstwa. W latach 1882 — 87 wydał pracę p. t. „Materjały do dziejów farmacji w dawnej Polsce". Praca powyższa została specjalnie wyróżniona i nagrodzona złotemi medalami w Wiedniu i Pradze. W roku 1917 napisał pracę p. t. „Apteka na Zamku Warszawskim i aptekarze królewscy".

Poza tem ogłosił cały szereg innych prac m. in. „Nowe leki ich własności i zastosowanie".

W latach 1885 — 1890 i 1919 — 1920 był redaktorem „Wiadomości Farmaceutycznych". Drukował swe prace również w ówczesnej „Medycynie" i „Przeglądzie Archeologicznym".

Kiedy Polska uwolniła się od zaborców i poczęła tworzyć pierwsze kadry naszej dzielnej armji, ś. p. Kazimierz Wenda, zgłosił się do wojska, gdzie pełnił funkcję pierwszego Naczelnego aptekarza W. P.

Cichy i skromny, pracował bez rozgłosu przez całe swe życie dla zawodu. Posiadając duży zasób wiedzy, starał się zawsze stosować w praktyce ostatnie zdobycze nauki. Apteka Jego była zawsze stawiana za wzór. Śmierć ś. p. K. Wendy boleśnie odczuł cały zawód, a szczególnie ci wszyscy, którzy mieli sposobność bliżej się stykać z tą niezwykłych zalet świetlaną postacią.

S.

Ofiary na rzecz bezrobotnych farmaceutów.

Pan Naczelnik Wydz. Farm. Dep. Służby Zdrowia Min. Opieki Społ. M-r. Sokolewicz zamiast życzeń noworocznych złożył zł. 25.

Oddział Sosnowiecki Z. Z. F. P. nadesłał na rzecz kolegów łódzkich złotych 300.

Oddział Warszawski Z. Z. F. P. przekazał na ten sam cel zł. 100 — Oddział Częstochowski zaś zł. 75.

Koledzy pracownicy aptek Kasy Chorych m. Warszawy zebrali między sobą na rzecz bezrobotnych kolegów Oddziału Warszawskiego ogółem zł. 334.

Poszczególne apteki złożyły: Wydział apteczny K. Ch. zł. 23,50.

Apteka K. Ch. Nr. 1 zł. 17,50, Nr. 2 — 46,50, Nr. 3 — zł. 40, Nr. 4 — zł. 12, Nr. 5 — zł. 50, Nr. 6 — zł. 45, Nr. 8 — zł. 7, Nr. 9 — zł. 63, Nr. 12 — zł. 12, Nr. 13 — zł. 15, kol. Żotkiewicz zł. 2,50.

ŁAŃCUCH PRASOWY NA RZECZ BEZROBOTNYCH FARM.

Mając na względzie nad wyraz ciężką sytuację, w jakiej znalazło się wielu naszych kolegów bezrobotnych i ich rodzin i chcąc choć częściowo ulżyć ich doli, grono kolegów pracowników rozpoczyna łańcuch prasowy samopomocy koleżeńskiej na rzecz bezrobotnych farmaceutów.

Inicjatorzy mają nadzieję, iż apel ich znajdzie szczery oddźwięk i poparcie u Szanownych Kolegów, wezwanych do kontynuowania łańcucha.

Wierzymy, iż potężny łańcuch samopomocy koleżeńskiej otoczy opieką naszych bezrobotnych, da im świadomość, iż koledzy, którzy zostali przy pracy, naprawdę współczują ich niedoli. Oby łańcuch ten stał się jeszcze jednem silnem ogniwem solidarności całej farmacji pracującej!

Kol. Czesław Fink-Finowicki składa 20 zł. i wzywa kol. Józefa Cellermajera (Lwów, apteka Dobrzańskiego), Kol. Friedmana Adolfa (Żółkiew Młp., apteka), kol. Henryka Trzcińskiego (Staroźreby, apteka).

Kol. Edmund Szyszko składa 10 zł. i wzywa kol. Jana Henocha (prezesa Oddz. Krakowskiego Z. Z. F. P.), kol. Romana Słowińskiego (prezesa Oddz. Łódzkiego Z. Z. F. P.), kol. Benedykta Wohlmana (członka Zarządu Głównego Z. Z. F. P.), kol. Tadeusza Szymonowicza (prezesa Oddz. Lwowskiego Z. Z. F. P.), kol. Tadeusza Janiszewskiego (prezesa Oddz. Górnośląskiego Z. Z. F. P.).

Kol. Czesław Nałęcz składa 10 zł. i wzywa kol. Marjana Rapczyńskiego z Będzina, kol. Józefa Pessla z Katowic, kol. Władysława Sikorę z Częstochowy i kol. Józefa Cyranowskiego z Ostrowia Wlkp.

Kol. Jankiewicz Zygmunt składa 10 zł. i wzywa kol. Stefana Laskowskiego, Nacz. Wydz. Apt. K. Ch. w Sosnowcu, kol. Grzymałę Wincentego, kier. apteki K. Ch. w Środzie i kol. Szuksztę Fr., kier. apteki K. Ch. w Lesznie.

Kol. Stefan Rdzanek składa 10 zł. i wzywa kol. inspektora Jana Ćwiertniewicza z Krakowa (Okręg Zw. K. Ch.), Kol. Hermana (kier. apteki Okr. Zw. K. Ch. we Lwowie), kol. Klarę Pfeferową z Chrzanowa.

Kol. Witold Hirschhauer składa 10 zł. i wzywa kol. Stanisława Gębskiego, Nacz. aptekarza Warsz. K Ch., kol. Władysława Pawlukiewicza z Żyrardowa, kol. Romana Siekierskiego z Sochaczewa.

Kol. Roman Stocki składa 10 zł. i wzywa kol. Dr. Florentynę Kudrzycką, kol. Józefa Majsterka (apteka K. Ch. przy ul. Wolskiej), kol. Józefa Krzętowskiego (apteka K. Ch., Al. Jerozolimskie).

Kol. Wacław Folejewski składa 5 zł. i wzywa kol. J. Chałkę z Łodzi (Naczel. Wydz. Aptecznego), kol. Tomasza Klasińskiego z Warszawy (kier. apteki K. Ch.). kol. Wojciecha Sykurskiego z Warszawy (kier. apteki K. Ch.)

Kol. Marjan Szalla składa zł. 5 i wzywa kol. Piotrowskiego (Warszawa, apteka Jerzmanowskiego), kol. Kołomyjskiego (Rembertów, apteka), kol. Tadeusza Królikowskiego (Łuków, apteka Nowińskiego).

Kol. Zygmunt Kasprzycki składa zł. 5 i wzywa kol. Wacława Górskiego (apteka K. Ch. przy ul. Tarczyńskiej), kol. Walerjana Postupalskiego (apteka K. Ch. Pl. Unji Lubelskiej), kol. Leona Zielińskiego (apteka K. Ch. przy ul. Wolskiej).

Kol. Roman Rzepnicki składa zł. 5 i wzywa kol. Rajmunda Cassi'ego (apteka K. Ch. przy ul. Solec), kol. Kazimierza Borzęckiego (apteka K. Ch.), kol. Nikodema Czerniachowicza (kier. apteki K. Ch. przy ul. Marjańskiej).

Kol. Medard Dobosiewicz składa 5 zł. i wzywa kol. Henryka Piątkowskiego, kol. Stanisława Pawłowskiego (apteka K. Ch. przy ul. Krypskiej), kol. Malanowskiego (Naczel. Wydz. Aptecznego K. Ch. we Lwowie).

Kol. Piotr Andruski składa 5 zł. i wzywa kol. Helenę Leśniewską (apteka K. Ch. ul. Jagiellońska), kol. Wacława Radziszewskiego (apteka K. Ch. ul. Jagiellońska).

Kol. Józef Sulkowski składa 5 zł. i wzywa kol. Marcina Dziubińskiego (kier. apteki K. Ch. na Żoliborzu), kol. Karola Dziubińskiego (apteka K. Ch. ul. Jagiellońska), kol. H. Kneblewskiego (Warszawa, Złota 32 m. 22).

Kol. Jan Mućko składa 5 zł. i wzywa kol. Franciszka Krasowskiego (Warszawa, apteka kolejowa), kol. Trzcińskiego (Wydział apteczny Dyrekcji Kolei Państw.), kol. Bronisława Sprzączkowskiego (kier. apteki K. Ch. na N. Bródnie)

Nadsyłane kwoty prosimy wpłacać na konto Zarządu Głównego Związku do P. K. O. Nr 8.491 lub bezpośrednio w sekretarjacie Zarządu Głównego.

Ze względu na to, iż chcielibyśmy w następnym numerze „Kroniki" podać dalsze wyniki akcji łańcuchowej, uprzejmie prosimy Szanownych Kolegów „wezwanych" i innych o łaskawe możliwie szybkie wpłacanie zadeklarowanych kwot. — Red.

Ankieta.

Oddz. Poznański Z. Z. F. P. wzywa bezrobotnych z terenów wojew poznańskiego i pomorskiego do zgłoszenia się celem sporządzenia dokładnej ewidencji bezrobotnych oraz celem przyjścia z ewent. pomocą.

Prosimy o podanie nast. danych:

1) stopień zawodowy,
2) ilość lat praktyki,
3) jak długo jest bez pracy,
4) dokładne dane personalne,
5) czy należy resp. należał do Związku,
6) dane o siłach niefachowych w danym okręgu.

Powyższe informacje należy kierować pod adresem: Związek Zaw. Farmaceutów-Pracowników, Poznań, Wały Leszczyńskiego 2.

Stałe dyżury w czwartki w godz. 12.30 — 13.

Ze świata.

ECHA WALKI Z NADMIERNYM NAPŁYWEM KANDYDATÓW DO ZAWODU APTEKARSKIEGO WE FRANCJI I W CZECHOSŁOWACJI. Ze szpalt czasopism zawodowych nie schodzi ostatnio sprawa utrudnienia dostępu do zawodu aptekarskiego, w pierwszym rzędzie w tych krajach, gdzie obowiązuje jeszcze praktyka przed studjami uniwersyteckiemi. Zniesienie bowiem praktyki uczniowskiej, jak to miało np. miejsce u nas, a także i w Finlandji, stanowi już samo w sobie pewne zahamowanie nadmiernego dopływu adeptów farmacji, chociażby ze względu na wysokie wymagania uniwersytetów, stawiane rozpoczynającym wydział farmaceutyczny (egzaminy kwalifikacyjne, długoletnie i żmudne studja i t. d.).

W jednym z ostatnich numerów paryskiej „La pharmacie laborieuse" (sierpień — wrzesień 1932) drukuje E. Delerue obszerny artykuł p. t.: „Hamujmy praktykę uczniowską", w którym omawia nadprodukcję uczniów aptekarskich, zmierzającą do stworzenia pół-zawodowców, mogących kiedyś zastąpić w zupełności siły kwalifikowane. Rozwielmożniający się coraz bardziej handel specyfikami przy równoczesnem kurczeniu się receptury, faworyzuje w aptekach zatrudnianie sił technicznych niekwalifikowanych ze szkodą dla farmaceutów-pracowników, pozbawionych tem samem wszelkich widoków na przyszłość.

Uregulowanie kwestji popytu i podaży posad jest kwestją palącą, a nastąpić to może m. in. przez zmniejszenie liczby uczniów aptekarskich. Ograniczenie tej liczby leży w znacznej mierze w ręku farmaceutów-pracowników, którzy winni pozostawić troskę o wychowanków w zupełności właścicielom aptek, nie interesującym się, jak doświadczenie uczy, praktykantami i zrzucającym cały balast ich kształcenia na barki swych wykwalifikowanych pracowników. Autor wzywa wszystkich kolegów do nieprzykładania ręki do wychowania narybku aptekarskiego i uważa, że okazane w tym kierunku zupełne „desinteressement" jest zapewnieniem zwycięstwa w przyszłości.

Z innego stanowiska traktuje tę sprawę F. Rimattei (La pharmacie moderne, czerwiec 1932), profesor uniwersytetu w Marsylji. Żąda on wprowadzenia dla przyszłych farmaceutów obowiązkowego egzaminu dojrzałości również z zakresu nauk matematycznych i formułuje swe propozycje następująco:

1) Słuchacze farmacji o wykształceniu matematycznem łatwiej i z większym pożytkiem przyswajają sobie naukę chemji i fizyki aniżeli słuchacze matematycznie niewyszkoleni.

2) Obecny program nauczania w szkołach średnich daje tylko wtedy odpowiednie przygotowanie do farmacji, skoro kandydat odebrał również wykształcenie matematyczne.

3) Lekarz odbywa rok studjów przygotowawczych na wydziale matematyczno-przyrodniczym (P. C. U. — physique, chimic, naturelles), a poprzednio wymagano od niego egzaminu dojrzałości tak z zakresu nauk przyrodniczych, jak i humanistycznych.

Słowem, jeżeli przyjąć proponowane obostrzenia, zmniejszy się niewątpliwie liczba kandydatów farmacji, gdyż egzamin dojrzałości z nauk matematycznych jest obecnie trudniejszy od egzaminów z innego zakresu wiedzy. Równocześnie, dzięki lepszemu przygotowaniu wstępnemu studentów farmacji, podwyższy się automatycznie poziom naukowy, dyplom nabierze większego znaczenia i usprawiedliwi dążenia do zrównania go z doktoratem medycyny lub do stworzenia rządowego doktoratu farmacji względnie nauk farmaceutycznych.

W. Reichenberger Pharmaceutische Zeitung (Nr. 20, 1932 r.) organie oficjalnym niemieckich farmaceutów - pracowników w Czechosłowacji, czytamy w artykule p. t. „Nadprodukcja", że właściciele aptek coraz częściej wysuwają żądania ograniczenia ilości koncesyj na apteki, zapominając jednak o tem, że wielka ilość podań o udzielenie koncesyj jest skutkiem nadprodukcji sił zawodowych, mającej swe źródło w nadmiernej fabrykacji uczniów aptekarskich. Dążąc do uregulowania tej kwestji, uważa autor, że należałoby przedsięwziąć jak najenergiczniejsze kroki przeciwko hyperprodukcji uczniów aptekarskich wszędzie tam, gdzie zagadnienie to nie jest ustawowo jeszcze dostatecznie uregulowane. Zagadnienie to stanowi niebezpieczeństwo dla systemu koncesyjnego, na którego utrzymaniu winno zależeć szerokim kołom zawodowym, a w pierwszym rzędzie właścicielom aptek.

STAN BEZROBOCIA W NIEKTÓRYCH PAŃSTWACH. Według ostatnich obliczeń liczba bezrobotnych wynosiła: w Polsce 175.727 osób, w Anglji — 3.109.100; w Austrji — 269,179; w Belgji — 153,659; w Niemczech — 5.225.000; w Stanach Zjednoczonych A. P. — 14 miljonów.

IZBA PRACY W MEKSYKU. W Meksyku ostatnio została utworzona Izba Pracy, grupująca organizacje i związki pracownicze. Izba posiada takie same uprawnienia jak istniejące już izby handlowe, przemysłowe i rolnicze. A kiedy u nas to nastąpi? (PAS).

PRACOWNIA CHEMICZNO - ANALITYCZNA, BAKTERJOLOGICZNA I FARMACEUTYCZNA Z. Z. F. P.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Farmaceutów — Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej uprzejmie zawiadamia, że kierownictwo laboratorjum chemiczno - bakterjologicznego przy Oddziale Warszawskim Związku z dniem 1 stycznia 1933 r. objęli dr. farmacji F. Kudrzycka-Biełoszabska, asystent Zakładu Farmakognozji Uniw. Warsz. i dr. medycyny T. Gryglewicz, przyczem zakres badań został rozszerzony przez wprowadzenie analiz farmakognostycznych.

Nadal przyjmuje się wszelkie chemiczne, mikroskopowe, bakterjologiczne i serologiczne analizy lekarskie (analizy moczu, kału, plwociny, treści żołądkowej, krwi, płynów mózgowo - rdzeniowego, przesiękowego i wysiękowego i t. p.), analizy preparatów chemiczno - farmaceutycznych oraz analizy farmakognostyczne (badanie dobroci surowców i ich zafałszowań).

Laboratorjum czynne jest codziennie w godzinach 11—15 i 17—19. Analizy przyjmuje się na miejscu lub po telefonicznem porozumieniu się wysyłamy specjalnego posłańca. Na żądanie może być skierowany dyżurny lekarz dla pobrania krwi, treści żołądkowej i t. d.

Badania wykonywa się w możliwie krótkim czasie, wyniki odsyłane są natychmiast po wykonaniu analizy (w południe i wieczorem).

Dla aptek i członków Związku specjalne ustępstwa.

Do P. P. Właścicieli, Dzierżawców i Kierowników aptek zwraca się Zarząd z gorącą prośbą o poparcie tej placówki, która ma służyć jednocześnie do celów naukowych.

Wszelkich bliższych informacyj udziela kierownictwo laboratorjum codziennie osobiście lub telefonicznie w godzinach przyjęć, wymienionych wyżej.

Wykaz miast i osiedli Rzeczyposp. Pol.

Wykaz niniejszy, z wskazaniem ilości aptek i mieszkańców, drukujemy jako materjał orjentacyjny dla osób, czyniących starania o uzyskanie koncesji na nowe apteki. Liczby, dotyczące ilości mieszkańców, podajemy według danych Głównego Urzędu Statystycznego z roku 1926 *).

OSIEDLA WOJ. TARNOPOLSKIEGO,

w których aptek niema:

Barysz, miast., p. Buczacz, mieszk. *5605, poczta, targi tyg., lekarz.

Białobożnica, miastecz., p. Czortków, mieszk. 1300, poczta, st. kol., targi.

Chołojów, miasto, p. Radziechów, mieszk. 4225, poczta, lekarz, st. kol. targi.

Dobrotwór, miastecz. p. Kamionka Strumił. mieszk. 3000, poczta, st. kol.

Koropiec, os. gmin., Buczacz, mieszk. 5370, poczta, lekarz.

Podhorce, os. gmin., p. Złoczów, mieszk. 2260, poczta, klasztor, zamek Sanguszki.

Sokołówka, miastecz., p. Złoczów, mieszk. 2570, odlewnia dzwonów.

Stojanów, miastecz. p. Radziechów, mieszk. 3560, st. kol. poczta, lekarz.

Świrz, miastecz., p. Przemyślany, mieszk. 2340, poczta, jarmarki, lekarz.

Wasylkowce, os. gmin., p. Kopyczyńce, mieszk. 2900, poczta, lekarz.

Witków Nowy, miastecz., p. Radziechów, mieszk. 2200, poczta, lekarz, targi tyg.

Wygnanka, os. gmin., p. Czortków, mieszk. 6275, st. kol., poczta, lekarz.

WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE.

Miejscowość i starostwo	l. mieszk.	publ.	zakł.	typ.
Aleksandrów K., p. Niesz.	*9565	1		n.
Baranowo, p. Przasn.	900	1		w.
Biała Rawska	*2905	1		n.
Bielsk, p. Płocki	1260	1		w.
Bieżuń, p. Sierpecki	2350	1		n.
Błędów, p. Grójecki	1880	1		w.
Błonie pow.	*7640	1		n.
Brwinów, p. Błoński	2450	1		w.
Brześć Kuj. p. Włocławski	*5840	1		n.
Bobrowniki, p. Lipno	910	1		w.
Bolimów, st. łowickie	1160	1		w.
Bodzanów p. Płocki	2100	1		n.
Cegłów, p. M. Mazow.	950	1		w.
Chodecz, p. Włocławski	*1825	1		n.
Chorzele, p. Przasnysz	*3032	1		w.
Ciechanów pow.	*13954	2		n.
Ciechocinek	4711	1		n.
Czerwińsk, p. Płoński	1610	1		w.
Dąbrowice, p. Kutnowski	2350	1		w.
Dobrzyń n/Wisłą	*2840	1		n.
Drobin, p. Płocki	2435	1		n.
Dzierzgowo, z. Płocka	750	1		w.
Dobrzyń n/Drwęcą	*5175	1		n.
Falenica pod. Warsz.	1765	1		w.
Gąbin, p. Gostynin	*5700	1		n.
Gołymin, p. Ciechanów	250	1		n.
Gostynin pow.	*7780	1		n.
Goszczyń, p. Grójecki	1240	1		w.
Grodzisk, p. Błoński	*15678	2		n.
Grójec pow.	*9518	1		n.
Góra Kalwarja pow.	*7100	1		n.
Henryków pod Warszawą	800	1		w.
Iłów, p. Sochaczewski	785	1		w.
Inowłódź	1340	1		w.
Jadów, p. Radzymiński	1965	1		n.
Jabłonna pod Warszawą	2100	1		w.
Jasieniec, p. Grójecki	200	1		w.
Józefów, p. Warszawski	535	1		w.
Kaczy Dół, p. Warszawski	—	1		w.
Kałuszyn, p. Mińsk Maz.	*8827	1		n.
Kamieńczyk	1185	1		w.
Karczew, p. Warszawski	4000	1		w.
Kikoł, p. Lipnowski	770	1		w.
Kiernozia	730	1		w.
Kołbiel, p. Mińsk Maz.	1740	1		n.
Konstancin, p. Warsz.	2000	1		n.
Kowal	*4485	1		n.
Krasnosiele, p. Maków	1850	1		n.
Krośniewice, p. Kutno	*3506	1		n.
Kutno pow.	*23451	2	1	w.n.
Latowicz, p. Mińsk, M.	2180	1		w.
Leoncin, p. Sochacz. (Głusk)	—	1		w.
Leszno, p. Błonie	1860	1		w.
Lipno pow.	*10450	1		n.
Lubicz, p. Kutnowski	865	1		w.
Lubień, z. kujawska	*2240	1		w.
Lubraniec, p. Włocławski	*2560	1		w.

*) liczby mieszkańców oznaczone gwiazdką podane na podstawie statystycznych danych z ostatniego spisu ludności w roku 1931-ym.

MORSZYN.

Morszyn, fundacyjne zdrojowisko i własność Tow. lekarzy polskich b. Galicji, przechodzi w nowy okres rozwoju. Zdrojowisko i eksploatacja produktów morszyńskich, dotąd dzierżawione przez Tow. akc. „Polskie Zdroje", przeszło pod bezpośredni zarząd Towarzystwa lekarzy polskich. To jedyne zdrojowisko na ziemiach polskich, mające nieoceniony skarb leczniczy, bo niezwykle silną solankę gorzką, położone koło Stryja w Małopolsce, przy linji kolejowej i w pięknej okolicy, przechodzi, dzięki Radzie Zawiadowczej Towarzystwa, a przedewszystkiem jej niestrudzonemu prezesowi, prof. Renckiemu, w nowy okres rozwoju, rokujący jak najlepsze nadzieje.

Towarzystwo, po rozwiązaniu umowy z „Polskiemi Zdrojami", przystąpiło natychmiast do przeprowadzenia szeregu inwestycyj w urządzeniu samego zdrojowiska i w udoskonaleniu oraz organizacji w zakresie cennych i coraz większem uznaniem cieszących się produktów morszyńskich.

Rada Zawiadowcza uchwaliła więc przystąpić do jak najbardziej intensywnego ulepszenia urządzeń morszyńskich i zorganizowania nowych, przeznaczając na ten cel poważne fundusze. Doraźnie wprowadzone elektryczne oświetlenie w sezonie ubiegłym zostanie rozszerzone, nietylko jako oświetlenie zewnętrzne dróg i parku, ale także jako oświetlenie wewnętrzne. Przeprowadza się dalej zaopatrzenie zakładu w odpowiednią ilość wody słodkiej przez ujęcie źródeł i kopanie szeregu studzien, z których woda zostaje doprowadzona rurociągami do zakładu. Woda ta jest pod stałą kontrolą bakterjologiczną Filji Państw. Zakładu Higjeny we Lwowie, zostającej pod kierownictwem prof. Gąsiorowskiego. Równocześnie przeprowadza się i ulepsza kanalizację znacznym kosztem. Te dwie inwestycje są niezmiernie ważne i podstawowe nietylko ze względów zasadniczych, ale także ze względu na stale zwiększającą się frekwencję kuracjuszów.

Rada Zawiadowcza, zdając sobie dobrze sprawę z konieczności rozszerzenia łazienek, przystąpiła niezwłocznie po ukończeniu ostatniego sezonu do rozbudowy łazienek kosztem znacznym. Według sporządzonych planów, liczba łazienek zostanie podwo-

jona, a nowowybudowany budynek odpowie urządzeniami wszelkim wymogom nowoczesnym. Nowe łazienki będą oddane do użytku publiczności w sezonie najbliższym r. 1933. Obejmą one kąpiele solankowe i borowinowe. Jedne i drugie spełnią w pełni swe zadanie lecznicze dzięki znakomitej solance morszyńskiej, jak i wysokowartościowej, znanej borowinie morszyńskiej. Projektowane jest też urządzenie basenu pod gołem niebem z odpowiednią plażą piaskową dla kąpieli słonecznych. Reorganizuje się też pijalnię wody gorzkiej w duchu postępowym. W związku z rozbudową łazienek jest urządzenie inhalatorjum solankowego, oczywiście również w duchu nowoczesnym.

Dla uprzyjemnienia pobytu kuracjuszom park zakładowy zostanie odpowiednio urządzony; plan jego przerobienia, urządzenie deptaków i upiększenie kwietnemi gazonami zostały powierzone naczelnemu ogrodnikowi m. Lwowa. Tutaj publiczność będzie przysłuchiwać się koncertom orkiestry wojskowej ze Stryja. Rozległe i dobrze utrzymane lasy morszyńskie, będące również własnością fundacyjną Tow. lekarzy polskich, są dostatecznemi terenami dla dalszych spacerów. Jest też zamierzone urządzenie wycieczek autami do miejscowości dalej położonych w pięknej okolicy. W związku z większym napływem kuracjuszów wzrosła inicjatywa prywatna w budowie willi i pensjonatów. Obowiązkiem Komisji zdrojowej będzie czuwanie nad racjonalną i celową rozbudową tego jedynego na ziemiach polskich, a tak cennego zdrojowiska pod względem leczniczym.

Wreszcie dodać należy, że w znacznej części staraniem prezesa wybudowano i poświęcono w ubiegłym sezonie architektonicznie piękną kaplicę tuż przy samym Zakładzie.

Przejęcie od Towarzystwa „Polskie Zdroje" Morszyna łączy się ściśle ze sprawą jego produktów leczniczych. Rada Zawiadowcza zdaje sobie dobrze sprawę z ważności należytego spopularyzowania tych tak naprawdę cennych produktów pod względem leczniczym, które już dziś w znacznej części wyparły podobne przetwory zagraniczne, przedewszystkiem karlsbadzkie.

Morszyńska sól gorzka, dzięki odpowiednim badaniom uniwersyteckiego Instytutu farmakologji doświadczalnej, została znacznie udoskonalona i w tej postaci udoskonalonej zostaje oddana w obieg handlowy.

W ostatnich dniach zawarto umowę handlową ze spółką d-ra farm. K. Wenda i S-ka z ogr. poręką w Warszawie, ul. Wronia Nr. 80, której to znanej Spółce oddano generalne zastępstwo produktów morszyńskich. Produkty te obejmują krystaliczną i sproszkowaną morszyńską sól gorzką w słoikach po cenie 3.40 zł. za słoik, zaś na sezon dla udogodnienia publiczności sól gorzką w dawkach po 5 g w pudełku z 10 dawkami po cenie za pudełko 1.50 zł., morszyńską wodę gorzką we flaszkach po cenie 1.70 zł. za flaszkę, wodę stołową „Morszynkę" gazowaną po cenie 90 gr. za flaszkę, wreszcie w przygotowaniu jest sól do kąpieli w paczkach i leczniczy proszek do zębów. Wymienione produkty morszyńskie są zaopatrzone w oryginalne etykiety i banderole barwy niebieskiej ze znakiem ochronnym Towarzystwa.

Produkty morszyńskie, wypróbowane eksperymentalnie w Instytucie farmakologji pod kierownictwem prof. Koskowskiego i na lwowskiej Klinice lekarskiej, mają już ustaloną wartość leczniczą i dzięki jej wypierają podobne produkty zagraniczne. Są one również pod stałą kontrolą naukową. Jest też obowiązkiem lekarzy popieranie ich jak najwydatniejsze, jako produktów krajowych. Pamiętać także należy, że dochody Towarzystwa lekarzy polskich b. Galicji są przeznaczone na wdowy i sieroty po naszych Kolegach.

Tak się przedstawia obecny stan pracy na polu rozwoju Morszyna i plany na przyszłość najbliższą. Dalsze ich urzeczywistnienie i postawienie Morszyna na tej wysokości, na jakiej ta perła naszych zdrojowisk leczniczych powinna się znaleźć — zależy od samych lekarzy, od ich zrozumienia i dobrej woli, w którą na chwilę nie wolno nam wątpić, o których będziemy dokładnie informowali Kolegów. *N.*

WALKA Z SIŁAMI NIEFACHOWEMI JEST OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO FARMACEUTY!!!

Kupno, Sprzedaż i Dzierżawa Aptek.

APTEKĘ w większym mieście powiatowem woj. łódzkiego sprzedamy. Obrót 90 tys. zł. Cena 140 tys. zł. Warunki kupna do omówienia. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

UDZIAŁ Z PRACĄ w otwierającej się aptece może nabyć pomocnik lub prowizor. Miejscowość kąpielowa. Zimą zamieszkuje 4500 mieszkańców. Gotówka wymagana 15 — 20 tys zł. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

APTEKĘ w miejscowości kuracyjnej sprzedamy zaraz. Lekarzy w sezonie praktykuje 56. Cena nieostateczna 200 tys. zł. przy wpłacie gotówki około połowy. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

UNIKAT rzeczowy i księgarski: **„Komentarji k szestomu izdanju rossijskoj farmakopei"**, jest do nabycia w adm. „Kroniki Farmaceutycznej".

APTEKĘ na Wołyniu sprzedamy. Miasteczko 7000 mieszk., 2 lekarzy na miejscu. Cena szacunkowa 25 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

APTEKĘ WIEJSKĄ sprzedamy. Okolica Słonima. Obrót około 2400 zł. Cena 30 tys. zł. Lekarz na miejscu. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

POSZUKUJĘ APTEKI przy wpłacie 50 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

APTEKĘ WIEJSKĄ sprzedamy w bogatej okolicy, 2 lekarzy na miejscu. Cena 55 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

POŁOWĘ APTEKI sprzedamy w Warszawie. Cena 90 tys. zł. Wpłata gotówką 60 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

POŁOWĘ APTEKI sprzedamy w mieście powiatowem przy wpłacie gotówką 25 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

POSZUKUJEMY WSPÓLNIKA solidnego młodego, dobrego pracownika do otwierającej się apteki w Warszawie. Gotówka wymagana około 35 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

APTEKĘ w mieście powiatowem woj. warszawskiego sprzedamy. Obrót 5 tys. zł. mies. Cena szacunkowa nieostateczna 90 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

APTEKĘ NORMALNĄ sprzedamy, woj. białostockie. Miasteczko liczy 2500 mieszkańców. Lekarz i 2 felczerów na miejscu. Obrót 30 tys. zł. obecnie. Cena nieostateczna 40 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 11 do 3 codziennie, prócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8 **Telefon 323-18.** **Konto czekowe P. K. O. 8491.**

OGŁOSZENIA: I str. okł.: 1/2 — **120 zł.**, 1/4 — **75 zł.**, 1/8 — **45 zł.**, IV str. okł. oraz w tekście: 1/1 — **200 zł.**, 1/2 — **120 zł.** 1/4 — **65 zł.**, 1/8 — **40 zł.** Przed tekstem: 1/1 — **180 zł.**, 1/2 — **100 zł.** 1/4 — **60 zł.**, 1/8 — **35 zł.** Za tekstem: 1/1 — **150 zł.**, 1/2 — **80 zł.**, 1/4 — **45 zł.**, 1/8 — **25 zł.** Drobne ogłoszenia — za wyraz **20 gr.**

Redaktor odpowiedzialny: **Edmund Szyszko.** Wydawca: **Zw. Zawod. Farmac. Prac. w Rzeczypospolitej Polskiej.**

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.